



ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

21-27 września 2023 r., nr 1274

Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie i jego działalność

Na początku 2020 roku w miejscowości Orzełówka w rejonie wileńskim, w budynku byłej szkoły, powstało Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie. Jest to jedna z filii Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny mieszczącego się w Niemenczynie.

Po zamknięciu szkoły w Orzełówce w 2010 roku rozważano, jak można przekształcić pomieszczenie, żeby służyło potrzebom społeczności. W roku 2015 budynek byłej szkoły został przekazany Muzeum Etnograficznemu Wileńszczyzny. Właśnie wtedy z inicjatywy byłej administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego powstała idea wykorzystania go do prowadzenia pracy oświatowej i badawczej w zakresie historii szkolnictwa na Wileńszczyźnie. Z inicjatywy frakcji AWPL-ZChR decyzją Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego w 2019 roku zostało utworzone Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie w Orzełówce, funkcjonujące jako filia Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny. Kie-

rownikiem filii jest Marian Dźwinel. Dzięki finansowemu wsparciu Samorządu Rejonu Wileńskiego budynek szkoły został odnowiony. Od 2015 roku na potrzeby muzeum zgromadzono pokaźne zbiory. Wszystkie eksponaty są związane z historią polskiego szkolnictwa na Wileńszczyźnie. Jedną kategorią eksponatów są to przedmioty związane ze szkolnymi realiami ucznia i nauczyciela: fragmenty wyposażenia gabinetów, różnorodne środki techniczne, podręczniki, atlasy, materiały dydaktyczne, plansze. Inną część wyposażenia muzeum stanowi fototeka, czyli zbiór zdjęć z archiwów poszczególnych osób lub szkół. Wiele eksponatów do

Dokończenie na s. 2



FOT. ARCHIWUM

Niebowskazy

POKOCHAĆ

*Jaka to radość
pokochoać Ciebie
od pierwszego spojrzenia
bez dowodu na Twe istnienie
bez sprawdzania papierów
i dopiero wtedy wszystko jak nic dotąd
trojaczki krzyczą na całego
nie pyskuje pilnowana trawa
dyrygent oczy zamyka żeby słuchać
wyciszają gwizdy
bawi ogon jelenia zawsze z jedną kreską
i nawet dym zamiast do diabła
idzie do nieba ze wzruszenia*

Ks. Jan Twardowski

Narodowe Czytanie z udziałem „Mejszagolank”

Literacka podróż na Kresy



FOT. ARCHIWUM ZESPÓŁU

Tegoroczna lektura Narodowego Czytania zwróciła wszystkie spojrzenia w kierunku Kresów. Wszak to kresowe rody Bohatyrowiczów i Korczyńskich od lat przeprowadzają nas przez zawiłości popowstańczej historii na kartkach powieści „Nad Niemnem”. „Mejszagolanki”, na zaproszenie Powiatowego Instytutu Kultury w Iłży i Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie, uświetniły uroczystość sentymentalnymi pieśniami.

Akcja Narodowe Czytanie to inicjatywa kulturalna, która odbywa się corocznie w Polsce. Jej celem jest zachęcanie Polaków do czytania ważnych dzieł literatury narodowej i promowanie kultury czytelniczej. Dokończenie na s. 5

Święto poezji z okazji 530. rocznicy Suderwy

„W cieniu suderwskich lip”

W Suderwie, odbyło się święto poezji „W cieniu suderwskich lip” poświęcone obchodom 530. rocznicy tej miejscowości.

Uroczystość zapoczątkowała odczytanie pierwszej wzmianki o Suderwie, która znajduje się w księdze „Lietuvos metrika”. Wspomniano odległą i współczesną historię wsi: wydarzenia i mieszkańców, dzięki którym wieś stała się znana.

Imprezę kontynuowała prezentacja twórczości miejscowych poetów: czytano wiersze z wydanych tomików Heleny Subotowicz, a zespół wokalny „Wspomnienie” wykonał piosenki, do których słowa napisała Subotowicz. Maria Sawicka czytała własne wiersze, a ma ich sporo, ale na razie leżą one w szufladzie. Józef Brazis zapoznał z tomikiem wierszy swego brata śp. Edwarda. Kapela „Suderwianie”

Dokończenie na s. 2



FOT. ARCHIWUM

Maksyma tygodnia:

„Jeżeli robisz to, co łatwe, Twoje życie będzie trudne. Jeśli robisz to, co trudne, Twoje życie będzie łatwe”.

Les Brown

Odpust w Jęzmienszkach

W niedzielę, 17 września, odbył się odpust w kościele św. Antoniego z Padwy w Jęzmienszkach w rejonie wileńskim. We Mszy św. wzięli udział parafianie oraz goście z innych miejscowości.

Nabożeństwo celebrował biskup Dariusz Trijonis oraz proboszcz parafii ks. Jarosław Spiridowicz. Po Mszy św. organizatorzy przedsięwzięcia zaprosili zebranych na uroczysty koncert, w którym udział wzięli: uczniowie szkoły muzycznej w Niemenczynie wraz z kierownicami Juditą Uksaitė i Ramūnasem Juknevičiusem, zespół „Brzózka” z Podbrzezia (kierowniczka Elena



Sartatavičiūtė) oraz znana wokalistka Katarzyna Parszuto. Koncert

spodobał się publiczności, która nie szczędziła artystom rzęsistych oklasków i braw, a szczególnie gorąco oklaskiwano popisy maluchów, którzy jeszcze wyżej podnieśli poprzeczkę świątecznego nastroju i sielankowej zabawy. W trakcie uroczystości można było poczęstować się ciepłą zupką, herbatką, kawą oraz pysznymi pierogami. Słowem, święto udało się na 102, o czym świadczyły zadowolone miny uczestników. Brawo organizatorom!

Małgorzata Żukowska
Fot. autor



Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie i jego działalność

Dokończenie ze s. 1
Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie przekazali absolwenci byłej szkoły w Orzełówce. Zgromadzonych jest także prawie tysiąc skanów archiwalnych fotografii. W muzeum powstała również biblioteka, w której są gromadzone stare podręczniki, encyklopedie i literatura piękna. W bibliotece znalazł się historyczny, najbardziej popularny elementarz Mariana Falskiego, na którym wychowało się wiele pokoleń polskich dzieci. W zbiorach są też cenne dokumenty historyczne, najstarszy, przekazany przez Gimnazjum im. Tadeusza Konwickiego w Bujwidzach, pochodzi jeszcze z okresu Rosji carskiej. Ciekawe są



stare materiały poglądowe, niezbędne w wyposażeniu gabinetu biologii czy chemii.

Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie realizuje wiele ciekawych pomysłów. Organizowane

są ekspozycje stałe oraz wystawy tymczasowe, rajdy badawcze z młodzieżą szkolną i studentami, warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży, odczyty, seminaria i konferencje.

„W cieniu suderwskich lip”



Dokończenie ze s. 1
zaśpiewała liryczne i nastrojowe pieśni do słów miejscowych poetów. Z wielką uwagą i zaciekawieniem zapoznaliśmy się z młodym poetą Danielem Dowejko. Opowiedział o sobie, swoich pierwszych krokach w pisaniu, zachęcił młodzież do

pisania wierszy i ich publikowania. Na święto przybyła też postanka na Sejm RL Rita Tamašunienė, która życzyła Suderwie i jej mieszkańcom wytrwania w jedności, aktywności i kreatywności.

Imprezę zorganizowały Suderwskie Oddziały Wielofunkcyjnego

Ośrodka Kultury w Niemenczynie oraz Suderwska Filia Centralnej Biblioteki Samorządu Rejonu Wileńskiego. Organizatorzy dziękują wszystkim za udział w imprezie i wspólne świętowanie 530. rocznicy Suderwy.

Zygryda Michalkiewicz

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Będą zbierane odpady

9 października na terytorium starostwa w Starych Trokach od mieszkańców będą zabierane odpady wielkogabarytowe (rowery, meble, technika bytowa). Ci, którzy chcą się pozbyć starych zużytych gratów powinni do 5 października zarejestrować się pod nr tel. 8 (528) 66536.

Zaszczepić się od grypy

Centrum Opieki Zdrowotnej w Trokach informuje mieszkańców rejonu trockiego, że istnieje możliwość bezpłatnego zaszczepienia się od grypy. Z tej możliwości mogą skorzystać osoby w wieku powyżej 65 lat, osoby do 65 lat, chore na serce, choroby układu krążenia krwi i dróg oddechowych, na nowotwory złośliwe, kobiety ciężarne, pracownicy placówek zdrowia, dzieci od 6 miesięcy. Aby zaszczepić się gratisowo powinni zwrócić się do swego lekarza rodzinnego.

Akcja krwiodawstwa w Landwarowie

Narodowe Centrum Krwi organizuje w Landwarowie w Centrum Kultury akcję krwiodawstwa, która odbędzie się 21 września w godz. 14.00 - 18.30 i 22 października w godz. 10.00 - 14.00. Odbiorcami krwi są szpitale, kliniki dokonujące skomplikowanych operacji, przeszczepów i innych zabiegów, do przeprowadzenia których krew jest niezbędna.

Wystawa malarska „Landwarów inaczej”

9 września w bibliotece publicznej w Landwarowie w ramach projektu „Interaktywny Landwarów OR-2” została otwarta wystawa pt. „Landwarów inaczej”, będąca pokłosiem lipcowego pleneru. Zostało zaprezentowanych 18 prac malarskich, przedstawiających obiekty historyczne miasta. Wystawa potrwa do 9 października. Projekt jest realizowany przez Litewską Radę Kultury i Samorząd Rejonu Trockiego.

Z okazji Światowego Dnia Turystyki

27 września z okazji Światowego Dnia Turystyki w pomieszczeniu b. gorzelnii, znajdującej się na przy Pałacu Tyszkiewiczów W Zatroczu z okazji Światowego Dnia Turystyki zostanie zorganizowane przedsięwzięcie. W godz. 9.00- 11.30 będzie odczyt dla przewodników, kierowników wycieczek. O godz.



12.00 dyrektor Trockiego Narodowego Parku Historycznego Gintaras Abaravičius wygłosi odczyt pt. „Co nowego we dworze w Zatroczu” o godz. 13. 15 uczestnicy imprezy wyruszą na trzy trasy. Jedną będzie prowadziła przez tereny wysokodorskich starostw, drugą – przez terytorium starostwa rudzkiego i grendawskiego, trzecią – piesza do Trok. Chętni uczestniczenia w poznawczej wycieczce po Trokach powinni do 25 września zarejestrować się emailem trakai@trakai.lt. Więcej informacji o tym przedsięwzięciu można uzyskać na stronie internetowej www.trakai.lt lub telefonicznie 8 (528) 50 480 albo przez pocztę elektroniczną dovile. bagdanaviciene@trakai.lt.

Muzyka klasyczna i jazz dla dzieci

28 września w Centrum Kultury w Szyrwintach w ramach projektu muzyki klasycznej i jazzowej „Witaj, muzyko!” odbędzie się bezpłatny koncert dla dzieci w wieku 0 – 3 lat. Wystąpią artyści Litewskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu.

„Jesienny kosz” w Szawlach

30 września w ośrodku kultury w Szawlach o godz. 17.00 odbędzie się święto „Jesienny kosz”. Teatr „Subatele” z rejonu wiłkomierskiego zaprezentuje spektakl „A było tak”. Następnie wystąpią Kapela Dworska z Mejszagoły, grupa tańców wschodnich „Laumenė” z Szyrwint, lokalny zespół taneczny „Šypsniš”.

Dożynki w Szyrwintach

23 września w Szyrwintach odbędą się dożynki. Od godz. 10.00 przy ul. Ignasa Šeiniusa i Vilniaus będzie czynny kiermasz, wystawa techniki rolniczej. W godz. 10.00-16.00 zostanie zorganizowana przez Narodowe Centrum Krwi akcja krwiodawstwa. O godz. 12.00 przy centrum kultury można będzie obejrzeć zwierzęta domowe gospodarstwa rodzinnego „Širvintukai”. O godz. 14.00 przy rzeźbie „Širvinta” odbędzie się uroczyste otwarcie święta jesieni. O godz. 14.15 rozpocznie się koncert podczas którego kolejno wystąpią Paulis Stalioinis, duet Renata i Deivis, grupa „Žemaitukai”. W międzyczasie zostaną nagrodzeni właściciele najładniejszych zagród oraz rozegrana loteria. O godz. 20.00 rozpocznie się zabawa taneczna a przygrywać do tańca będą kapele z Anciuńów i Awizoń.

Jan Lewicki

Beatyfikacja Ulmów – rzenie patointeligencji

Beatyfikacja Ulmów, 7-osobowej rodziny ze wsi Markowa w województwie Podkarpackim, była pierwszym w historii Kościoła katolickiego przypadkiem, kiedy na ołtarze została wyniesiona cała rodzina. Wywołała duże zainteresowanie w Polsce i na świecie, no... może z wyjątkiem Niemiec.

Heroiczna postawa polskiej rodziny, która świadoma kary za ratowanie Żydów podczas II wojny światowej i tak zdecydowała się na czyn bezprzykładnej odwagi z miłości do bliźniego, musi inspirować i budzić podziw. Przedstawia też w innym świetle postawę Polaków pod okupacją niemiecką niż ta, którą często próbują narzucić opinii publicznej określone środowiska w Polsce i na świecie. I, być może, to ta ostatnia okoliczność była powodem, że w kraju sprawców, czyli w Niemczech, temat niemal w całości został przemilczany. Zamiast opisać i opowiedzieć historię prawdziwego człowieczeństwa ku przestrodze potomków tych, którzy holokaust na ziemi polskiej zorganizowali i z niemiecką precyzją przeprowadzili, media nad Łabą i Renem historię tę solidarnie ukryli. Tak jak by chcieli, by ignorancja młodych Niemców w temacie tylko rosła, nie zaś malała (sondaże wykazują, że absolutna większość niemieckiej młodzieży sądzi, że ich potomkowie albo pomagali podbitym narodom gnębiomym przez nazistów, albo sami byli ofiarami tych ostatnich; i tylko znikomy ułamek przyznaje, że ich potomkowie byli sprawcami). Nieliczne media, które dały wzmiankę o uroczystości w Markowej, temat przedstawiały jako akcję polityczną rządzącej partii PiS (vide „Die Tageszeitung” z jego tytułem „PiS beatyfikował Polskę”), albo złośliwie równoważyły temat z odpowiedzialnością Watykanu za rzekomy flirt z nazistami. DPA, opisując temat mordu na rodzinie Ulmów przez Niemców, nie potrafiła powstrzymać się przed stereotypowym i nieprawdziwym na dodatek zarzutem o współpracę Watykanu z nazistami. „Rola Watykanu w czasach nazizmu”, która „do dziś budzi kontrowersje” w szczególności ma odniesienie do papieża Piusa XII. DPA imputuje, że był on zamieszany w konszachty z niemieckimi nazistami, choć w rzeczywistości robił on wszystko, by ratować Żydów (w samym Rzymie kościoły katolickie ukrywały ponad 3 tysiące Żydów), a ideologię nazizmu odważnie potępił w encyklice „Mit brennender Sorge”.

Można stawiać tezę, że dla Niemców temat beatyfikacji rodziny Ulmów okazał się być wyjątkowo trudnym z racji tego, że obawiają się oni, iż ta polska rodzina może stać się symbolem heroizmu tysięcy innych (IPN na dzisiaj posiada dowody na tysiąc przypadków, gdy Polacy zostali pozbawieni życia przez Niemców za ukrywanie bądź pomaganie Żydom). Może w ten sposób zaburzyć narrację, pieczo-

łowicie podgrzewaną przez wielu na świecie, o współwinie Polaków w dokonaniu holokaustu w ich kraju. Ks. Adam Boniecki, wieloletni redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” z wielką właśnie pieczołowitością zadbał w swym tekście na łamach wspomnianego pisma, by gloria beatyfikacji heroicznej rodziny Ulmów nie przestoniła szerszego kontekstu. Kontekstu „zbrodniczego antysemityzmu” Polaków. Ów to antysemityzm – zdaniem duchownego – spowodował, że po tragedii Ulmów inne polskie rodziny w Markowej zaczęły masowo mordować Żydów, których wcześniej ukrywali. Ks. Boniecki opierając swą wiedzę o bardzo wątpliwe źródło, o którym powiemy później, mówi o 24 Żydach zamordowanych przez wystraszonych chłopów z Markowej. „Beatyfikacja, ba, nawet czekanie na nią było związane z wymazaniem tła, historycznego kontekstu. Jakbyśmy zapomnieli o koszmarze całej ideologii zbrodniczego antysemityzmu” – napisał duchowny, powielając kłamliwe tezy o rzekomym mordzie na 24 Żydach w Markowej „Wymazane tło” szczęśliwie dla duchownego, reprezentującego w Polsce tak zwany „Kościół otwarty”, namalował od nowa swego czasu profesor Jan Grabowski, uczony o szczególnie zszarganej reputacji w Polsce, ale to nic. Ważne że profesor ustalił w oparciu o świadectwo niejakiego Jahudy Ehrlicha, Żyda ukrywanego przez Polaków w pobliskiej Sieczy, który w Markowej nigdy nie był, iż do kaźni na 24 Żydach doszło. Profesor, który był przydybany przez polskich historyków na manipulacjach i nawet intencjonalnych kłamstwach na temat holokaustu w Polsce, i tym razem nie zainteresował się świadectwem innego Żyda Izaaka Segala, który w omawianym czasie w Markowej przebywał, gdyż był tam ukrywany przez miejscowych chłopów. Otóż Segal twierdzi, że to co opowiada Grabowski, jest kłamstwem. Przed kilkoma laty do 86-letniego Segala, który żył wówczas w Hajfie, zadzwonił redaktor Grzegorz Górny. W audycji radiowej na żywo rozmówca Górnego zapewnił, że jest nieprawdą, by Polacy mordowali w Markowej Żydów po śmierci Ulmów. Myślę, że Grabowski musiałby poczuć się jak niepyszny w takiej sytuacji, słysząc kolejny dowód swej ignorancji. Dyskomfort moralny musiałby odczuć również na jednej z konferencji naukowych w Warszawie, gdy usłyszał od profesora Mateusza Szpytmy, wiceprezesa IPN (a prywatnie krewnego rodziny Ulmów), że w Markowej wojnę przeżyło 21 Żydów, z których część żyła jeszcze w roku 2014. Nie wiem, czy tak było. Ogólnie nie jestem pewien, czy osoba pokroju profesora Grabowskiego może czuć się zażenowana z powodu zarzucanych jej anaukowych poczyną albo zwykłych intencjonalnych kłamstw. Beatyfikacja rodziny Ulmów dla

wielu okazała się solą w oku z różnych przyczyn. Dla skrajnej lewicy w Polsce szczególnie bolesna była sprawa precedensowego wyniesienia na ołtarze dziecka nienarodzonego (Wiktoria Ulm była w zaawansowanej ciąży w momencie jej kaźni przez Niemców). A co jeżeli po tym zaczną się pielgrzymki obrońców dzieci nienarodzonych do Markowej, straszliwi sami siebie nowoczesni wyznawcy zdrowia reprodukcyjnego kobiet. Odetchnęli z ulgą tylko po tym, gdy ostatecznie się okazało, że dziecko przyszło na świat w trakcie kaźni, więc nie może być uznane za nienarodzone.

Do tego wątku zresztą sprawa „intelektualna” dyskusja polskich elit inteligentkich na zamkniętej grupie twittera dla artystów. Patointeligenci władający intelektem pokroju oficera Armii Czerwonej, który uznał Polaków za naród wysoce „niekulturowy”, bo w Wilnie, dokąd przybył pociągiem, na dworcu nigdzie nie znalazł wesołości (o czym świetnie opisał w swej książce „Zapiski oficera armii czerwonej” Sergiusz Piasecki), debatowali nad grafiką przedstawiającą błogosławioną rodzinę Ulmów. Była minister kultury z czasów rządu PO-PSL Małgorzata Omilanowska dworowała sobie na temat ikonki: „Te złote kółko na brzuchu (brzemiennej Wiktorii) to naprawdę czad”. „Bo to pigułka dzień po”, odpowiedział jej Jacek Dehnel na równie rynsztokowym poziomie. Dehnel jest pisarzem i gejem, kandyduje aktualnie do Sejmu RP z ramienia Nowej Lewicy. Gdy wpisy „kulturowych” intelektualistów wyciekły z zamkniętej grupy artystów, gdzie nawiasem mówiąc nikogo nie bulwersowały, spowodowały to, że autorzy dowiedzieli się przynajmniej, co o nich myślą Polacy. Cytować za dużo nie będziemy, myślę jednak, że zdanie Jakuba Szymczaka, fotografa w Kancelarii Prezydenta, warte jest odnotowania. Napisał on trafnie, że zdaniem pisarza Dehnela „naziolska kula – to pigułka dzień po”. Cóż za wybujały pokaz „wrażliwości” i „empatii”. Nie dziwi więc, że całość wypocin patointeligenta komentator podsumował jako „rzenie kandydata lewicy do Sejmu”. Równie dosadny był wiceminister spraw zagranicznych Polski Paweł Jabłoński, który nie owijając sprawy w bawełnę napisał, że niby „artyści, ludzie kultury. A tak naprawdę – najgorsze bydło. Drwiny i szyderstwa z rodziny, która oddała życie za swych sąsiadów, z małego dziecka zamordowanego przez Niemców (...)”. Po czymś takim „Dehnel i Omilanowska powinni znaleźć się na absolutnym marginesie”, napisał minister. *Czy może być jednak jeszcze gorszy margines niż współczesna Nowa Lewica?, oto jest pytanie...*

Mężczyńska śmierć polskiej rodziny, możemy to biblijnie odnotować, obnażyła zamysły serc wielu...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Ceny na nieruchomości nadal idą w górę

W drugim kwartale tego roku, ceny nieruchomości, w porównaniu z pierwszym kwartałem wzrosły o 2,4 proc. Pomieszczenia nowego budownictwa zdrożały o 2,1 proc., w tym mieszkania w blokach mieszkalnych – o 2,5 proc., w domach jedno i dwumieszkaniowych – o 1,3 proc. Ceny nieruchomości starego budownictwa również wzrosły o 2,5 proc., w tym w domach wielomieszkaniowych o 3 proc. W przeciągu roku ceny pomieszczeń wzrosły o 9,4 proc., a w nowym budownictwie średnio o 15,4 proc. Słowem, inflacja nie ustępuje i, jak na razie, trzyma się mocno.



Drobiazko została pozbawiona obywatelstwa Litwy



Prezydent Litwy Gitanas Nausėda w końcu ubiegłego tygodnia pozbawił mieszkającą w Rosji łyżwiarkę figurową Margaritę Drobiazko litewskiego obywatelstwa nadanego jej przed 30 laty w trybie wyjątkowym za zasługi dla litewskiego sportu. W sierpniu 2022 roku wobec Drobiazko pojawiły się zarzuty o wspieranie rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Stało się to po tym, gdy wraz z mężem Povilasem Vanagasem wystąpiła w Soczi podczas widowiska zorganizowanego przez byłą rosyjską łyżwiarkę Tatianę Nawkę, żonę rzecznika prasowego Kremla Dmitrija Pieskowa.

Spadek produkcji przemysłowej na Litwie jednym z najwyższych w UE

Wskaźnik spadku produkcji przemysłowej na Litwie w lipcu, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, był jednym z najwyższych w krajach Unii Europejskiej, poinformował Eurostat. Produkcja przemysłowa w naszym kraju w ciągu roku spadła o 7,8 proc.



Małym pocieszeniem jest fakt, że jeszcze większy spadek odnotowały Łotwa i Estonia, gdzie spadek wyniósł odpowiednio 8,6 proc. i 9,5 proc. Ogólnie w UE produkcja przemysłowa spadła o 2,4 proc.

Zmiana na stanowisku rejonowego oddziału konserwatystów



Nerijus Juodaitis został wybrany na nowego przewodniczącego wileńskiego rejonowego oddziału Związku Ojczyzny-Chrześcijańskich Demokratów Litwy, krócej konserwatystów. Zastąpił on na tym stanowisku Gediminas Kazėnasa, który kierował rejonowym oddziałem przez dwie poprzednie kadencje.

Podczas zebrania wybrano również kandydatów, którzy mogliby ubiegać się o fotel prezydenta Litwy. Wśród zgłoszonych znaleźli się – Laurynas Kasčiūnas, Paulius Saudargas, Ingrida Šimonytė, Gabriėlius Landsbergis, Dalia Grybauskaitė, Monika Navickienė.

Młodzieżowe organizacje chcą uzyskać prawo głosu od 16 lat

Rada Młodzieżowych Organizacji Litwy (LiJOT) zamierza zebrać 50 tys. podpisów w celu zainicjowania zmian ustawodawczych umożliwiających udział w wyborach samorządowych osobom od 16 lat. Jak twierdził Domantas Katelė, prezydent LiJOT, przedstawiciele młodzieżowych organizacji już zwrócili się do Głównej Komisji Wyborczej z prośbą o udostępnienie specjalnych kart w celu rozpoczęcia zbierania podpisów. Zdaniem Katelė, litewskie organizacje młodzieżowe już od lat promują inicjatywę „Vote16”. Według niego, taka praktyka już działa w niektórych krajach UE, a Parlament Europejski apeluje do krajów członkowskich UE o zmianę polityki względem młodzieży.





Prezydenckie przymiarki

W maju 2024 roku odbędą się na Litwie wybory prezydenckie. Chęć udziału w nich, jak na razie, zgłosił jedynie poseł Aurelijus Veryga, kandydat partii „chłopów i zielonych”. Inne partie, będąc na bezrybiu, gorączkowo poszukują jakiegoś bezpartyjnego ochotnika, który mógłby zagrozić w wyborach urzędującemu prezydentowi Gitanasowi Nausėdze.

Ryszard

Polityczne rozgrywki na litewskiej scenie politycznej czasem ocierają się o komedię, czasem o kryminał...

E.A.

W skali kraju na teraz Nausėda jest faworytem, dlatego landsbergiści tak nerwowo przebiegają nóżkami i prowadzą swoje różne gry...

greg

Na Litwie w ponad trzydziestoletniej jej najnowszej historii spór o urząd prezydencki rozstrzygał się niemal zawsze na korzyść kandydata bezpartyjnego (wyjątkiem byli Algirdas Brazauskas i Rolandas Paksas).

Cc

Taką bzdurę czyli badać finanse z poprzedniej kampanii swego największego oponenta w trakcie kampanii aktualnej mogli wymyślić tylko „mózgowcy” od Landsbergisa...

czytelnik

litewskie partie, będąc na bezrybiu, gorączkowo poszukują jakiegoś bezpartyjnego ochotnika, który mógłby zagrozić w wyborach urzędującemu prezydentowi.

Wileński

Jeśli chodzi o wybory prezydenckie to trzy razy z rzędu kandydował lider naszej społeczności Waldemar Tomaszewski. I za każdym razem na Wileńszczyźnie bezapelacyjnie zwyciężał, dystansując wszystkich kandydatów, nawet urzędujące głowy państwa.

Czyli my tutaj nie mamy takich dylematów jak wspólnota litewska, bo głosujemy na człowieka swojego, oddanego polskiej sprawie, godnego zaufania, o pryncypialnej postawie, wiernego tradycji i wartościom chrześcijańskim. Dzięki temu w jeszcze większym stopniu czujemy się gospodarzami tej ziemi wileńskiej, na której żyli nasi przodkowie, a dziś my dumnie kontynuujemy dziedzictwo naszych ojców.



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Gwarno, swojsko i wesoło na dożynkach w Płocieniszkach. Święta organizowane przez ZPL łączą...

Gwarno, swojsko, smacznie i wesoło było w sobotę w podwileńskich Płocieniszkach. A wszystko to za sprawą imprezy dożynkowej, zatytułowanej „Podwileński kosz obfitości” w Płocieniszkach, na której zgromadziło się aż tysiąc osób. Jak sama nazwa wskazuje, święto było obfite w wiele atrakcji. I występy zespołów ludowych, i zagrody dożynkowe, i smakołyki przygotowane przez miejscowe gospodynie, i zabawa dla dzieci. Impreza zorganizowana przez Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie wspólnie z kołami ZPL w Zujunach, Płocieniszkach, Ciechanowiszkach, Suderwie i Awieniach ma służyć podtrzymaniu tradycji i budowaniu wspólnotowości.

M.T.

Dożynki na Wileńszczyźnie to jedno z najpiękniejszych świąt w trady-



cjach wsi polskiej! Ogromne podziękowania dla organizatorów!

Janka

To była piękna i radosna impreza. Znakomite podtrzymywanie polskich, dożynkowych tradycji.

Janusz

Prezes ZPL Waldemar Tomaszewski wytłumaczył zebranym na święcie prawdziwy cel dożynek – Głównym celem tej imprezy jest łączenie ludzi, czyli

budowanie wspólnotowości – mocnej wspólnoty mieszkańców Wileńszczyzny. My, jako Związek Polaków, mamy za cel przede wszystkim pielęgnowanie języka ojczystego, naszej kultury, bo to jest niezmiernie ważne.

Ewa

Wilniuchy trwają w polskości, dbają o polską tożsamość, wcielają w życie wartości chrześcijańskie odziedziczone po przodkach.

Waldemar Tomaszewski:

„Nie można dzielić ludzi według narodowości!”

O sytuacji w oświacie, problemach szkół mniejszości narodowych, życiu rejonu wileńskiego, polityce Akcji Wyborczej Polaków Litwy - Związku Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR) rozmawialiśmy z europosem, przewodniczącym partii Waldemarem Tomaszewskim.

Darek

Waldemar Tomaszewski trzyma się zasad i wartości tak w działaniu politycznym jak i życiu codziennym, tu jest pełna zgodność deklaracji i postępowania. Dlatego jest dla nas wielkim autorytetem, cieszy się powszechnym szacunkiem i zaufaniem.

Alicja

Hasłem Polaków na Litwie, hasłem AWPL-ZChR jest: w jedności siła. Faktycznie polska społeczność jest zjednoczona, zorganizowana i potrafi skutecznie walczyć w swoich sprawach, choć często napotyka wielkie trudności. Taką jedność jest też potrzebna w wymiarze europejskim.

Franek

Bardzo dobry wywiad, mocne argu-



menty, trafne wnioski

Stanisław

W rozmowie poruszono wiele ważnych kwestii. Szczególnie ważne są aktualia dotyczące życia polskiej społeczności. Warto podkreślić, że pomimo różnych niesprzyjających okoliczności (czasem wręcz wściekłych ataków), AWPL ma mocną pozycję na scenie politycznej. Łączymy ludzi bez względu na status czy narodowość, trzymamy się wartości chrześcijańskich i rodzinnych, a nasza polityka jest przejrzysta i uczciwa. To wszystko optymistycznie nastraja na przyszłość.

Jan

Pilnie potrzebna jest ustawa o ochronie praw mniejszości narodowych. Poprzednia wygasta w

2010 roku i odtąd Litwa nie ma takiej ustawy, choć mniejszości narodowe stanowią tu aż 16 procent ogółu mieszkańców. Ta sprawa powinna być uregulowana, żeby mieszkańcy czuli, że są poważnie traktowani przez państwo, w którym żyją.

Ewa Warszawa

Rodacy jesteście z wami. Stanowimy jedną wspólnotę Polaków - gdziekolwiek żyjemy. Wy nigdy nie opuściliście Polski, to zmiana granic spowodowała, że dziś żyjecie w innym kraju. Ale wciąż jesteście mocno osadzeni w polskości i oddychacie nią na co dzień. Tego wam gratuluję i życzę wszystkiego najlepszego.

marcin

W. Tomaszewski to lider z prawdziwego zdarzenia. Wilniuchy mają przywódcę odważnego, pryncypialnego, który swoje działania opiera na kanonie wartości chrześcijańskich i tradycji. Stąd pewność, że polskość na Wileńszczyźnie będzie nie tylko trwała w przyszłości, ale wciąż będzie się wzmacniała i przejdzie na kolejne polskie pokolenia.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt



ZWIĄZEK POLAKÓW NA LITWIE

Wileński Rejonowy Oddział

*Kolo ZPL w Bujwidzach * Kolo ZPL w Ławaryszkach*

Kolo ZPL w Mościskach

zaprasza na Imprezę Dożynkową

„Chleb darem Boga i owocem pracy ludzi”

24 września 2023 roku

- 12.00 Msza święta w kościele pw. św. Jerzego w Bujwidzach
- 13.00 początek imprezy na placu szkolnym w Bujwidzach

W programie:

prezentacja wiejskich zagród dożynkowych
podziękowanie i uhonorowanie rolników
gospodyń i gospodarzy zagród oraz
święteczny koncert.



Partnerzy medialni:

NASZA GAZETA

TYGODNIK
WILENSZCZYZNY

L24

TYMP
WILNO



Literacka podróż na Kresy

Dokończenie ze s. 1
Jednym z głównych założeń tego projektu jest wspólne czytanie jednej książki przez jak największą liczbę osób w całym kraju. Wielu Polaków gromadzi się w różnych miejscach publicznych, w szkołach, bibliotekach i innych instytucjach, aby wspólnie czytać fragmenty wybranej książki i dyskutować na jej temat. Inicjatywa ta przede wszystkim buduje więzi społeczne, promuje czytelność i propaguje dziedzictwo literackie Polski. W tym roku para prezydencka wybrała powieść Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”. Nie mogło więc zabraknąć kresowego

ducha tak mocno zakorzonego w piosence. Śpiewa Jan podczas pracy, śpiewa Marta w drodze do kościoła, w rytm powstańców pieśni szumią drzewa rosnące przy wspólnej mogile, czy nad grobem Jana i Cecylii – protoplastów rodu Bohatyrowiczów. Zaśpiewały też „Mejszagolanki” (kier. Jasia Mackiewicz): *Ty pójdziesz górą, Bywaj dziewczę zdrowe, Za Niemen hen precz, ale także te piosenki bliskie sercu – wileńskie i drogie jak śpiewna mowa czy chleb czarny jak litewska ziemia...* Fragmenty czytane przez przedstawicieli społeczności z Zakrzewia dotyczyły wątku mogiły powstańczej – wzru-

szające i piękne wersy w subtelny sposób przeniosły wszystkich do czasów, kiedy wolność była najpiękniejszym słowem, a dążenie do niej największą ofiarą. Pieśni „Mejszagolanki” uzupełniały treść powieści i wносиły nutkę sentymentalnej tęsknoty za krajobrazami nadniemeńskiej przyrody, za spokojnymi wodami miłości – czystej i prawdziwej. *Była moc wrażeń i wzruszeń – mówili uczestnicy spotkania, w tym młodzi uczniowie szkoły podstawowej. Chciałbym, aby tegoroczna lektura pogłębiła też namysł nad tym, w jaki sposób współcześnie odczytujemy naszą historię i jak o niej pamiętamy.*

I żeby, zwłaszcza dzisiaj, (...) powieść Orzeszkowej jeszcze bardziej umocniła przekonanie o podstawowym prawie każdego narodu do własnej wolności i suwerenności – napisał w specjalnym liście prezydent RP Andrzej Duda. I rzeczywiście to spotkanie zapisa-

ło się złotymi zgłoskami również w sercach „Mejszagolanki” – trudno o piękniejszą oprawę repertuarowych piosenek, które nabrały nieco innego znaczenia i brzmiały również jakoś tak inaczej niż zawsze...

Monika Urbanowicz
Fot. archiwum zespołu



WILNO
POLSKI TEATR

„SYROKOMLA - 200!”

Performatywne czytanie dzieł Władysława Syrokomli
(w trzech częściach)

Czytają aktorzy Polskiego Teatru w Wilnie:
Irena Litwinowicz
Teresa Samsonow
Renata Szymanel
Mirosław Szejbak
Jerzy Szymanel

Scenariusz: Józef Szostakowski
Opracowanie muzyczne: Lucjan Szymanel

Czytania odbędą się 24 września,
8 października, 29 października o godz. 14.30
w klasztorze Franciszkanów w Wilnie (ul. Pranciśkoną 1)

Wstęp wolny. Rezerwacja poprzez: zabyk.com.pl lub pod nr tel. +370 659 44705. Liczba miejsc ograniczona.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Bitwy Polaci. Reperoring. Wspieranie realizacji wydarzeń polonijnych za granicą” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Partneri medialni:




ZWIĄZEK POLAKÓW NA LITWIE

Wileński Rejonowy Oddział

*Kolo ZPL w Grygajciach * Kolo ZPL w Mickunach*

zaprasza na Imprezę Dożynkową

„Dożynki z nad Wilenki”

24 września 2023 roku

- 14.00 Msza św. w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Nowej Wilejce
- 15.00 początek imprezy na placu przy Wielofunkcyjnym Ośrodku Kultury w Grygajciach (ul. Wileńska 2)

W programie:
 prezentacja wiejskich zagród dożynkowych
 podziękowanie i uhonorowanie rolników
 gospodyń i gospodarzy zagród oraz
 świąteczny koncert.



Partnerzy medialni:







Orzeszkowa w dworku w Szumsku

W sobotę, 8 września, społeczność Szkoły Podstawowej w Szumsku przyłączyła się do akcji „Narodowe Czytanie 2023” pod honorowym patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Lekturą 12. odsłony Narodowego Czytania była książka Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”. W swoim liście Prezydent RP, Andrzej Duda, zachęcał do wzięcia udziału w wydarzeniu.

Imprezę rozpoczął Wiaczesław Zienkiewicz – poeta, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Szumsku. Zarecytował swój wiersz, w którym przybliżył historię miasteczka Szumsk i dworku. Właśnie Dworek w Szumsku stał się w tym dniu Korczynem. Dyrektorka Szkoły Podstawowej w Szumsku Inesa Korwiel

powitała szanownych gości: Irminę Szmalec-I Sekretarza-Konsula RP, Kierownika Wydziału Konsularnego i Polonii, Algisa Vaitkevičiusa - wice-miera Samorządu Rejonu Wileńskiego, Bożenę Tyczyno - główną specjalistkę Wydziału Oświaty Samorządu Rejonu Wileńskiego, Henryka Naumowicza - proboszcza parafii w Szumsku, Olgę Łukaszewicz - czasowo pełniącą obowiązki starosty gminy Kowalczyki. Irmina Szmalec przeczytała list Prezydenta RP Andrzeja Dudy. To książka nastrojowa, napisana barwnym językiem, a zarazem donośna i sugestywna w swoim patriotycznym przesłaniu. (...) Spotkajmy się z rodzinami Bohatrowiczów, Korczyńskich i innymi postaciami, wysłuchajmy ich rozmów o Polsce, ale też tych codziennych pogawędek „przy polskim stole” -

podkreślił w swoim liście Prezydent RP Andrzej Duda.

Tłem rozgrywających się wydarzeń powieści Elizy Orzeszkowej jest dwór. Czytający zaprezentowali publiczności fragmenty opisujące dwór. Korczyn był jednym z tych starych, szlacheckich dworów, w których niegdyś mieściły się znaczne dostatki i wrzało życie. Trudom codziennym i miłości bohaterów powieści „Nad Niemnem” patronuje przyroda. Nie zabrakło więc fragmentów, w których Orzeszkowa z niezrównanym talentem oddała piękno przyrody. Dla Orzeszkowej miernikiem wartości człowieka i podstawą ładu moralnego w życiu jest praca. Jest źródłem piękna. Autorka powieści „Nad Niemnem” kocha zgrubiła ręce i spalone przez słońce twarze. Bohaterowie nie odczuwają ciężaru



pracy. Czytano fragmenty, w których bohaterowie śpiewają, rozmawiają, śmieją się przy pracy. W klimat opisanych przez Orzeszkową wydarzeń wprowadzała nastrojowa muzyka.

Po przeczytaniu wybranych fragmentów uczestnicy Narodowego Czytania otrzymali podziękowania i dyrektorka szkoły zaprosiła wszystkich na poczęstunek od Justyny i Jana. Na wiejskim stole nie zabrakło przede wszystkim chleba, miodu, wędlin, domowych wypieków i konfitur. Poza wspólnym czytaniem wybranych

fragmentów lektury, poczęstunkiem zaproszeni goście oraz uczestnicy mieli okazję do rozmów i mogli mile spędzić czas w murach dworku w Szumsku. Czytanie zostało zorganizowane w ramach projektu „Wielka Polska Rodzina – wspólnie w imieniu Polski” realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja i finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Czesława Błażewicz,
nauczycielka języka polskiego

Narodowe Czytanie w Solecznikach

W sobotę, 9 września, Biblioteka Publiczna Samorządu Rejonu Solecznickiego zorganizowała Narodowe Czytanie. Wydarzenie ma na celu zachęcenie do czytania dzieł literackich, jest też dobrą okazją do spotkania, poznania polskiej literatury i zachęcenia do czytania książek.

Lekturą 12. odsłony Narodowego Czytania było „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Solecznickie czytanie odbyło się w przepięknej altanie umiejscowionej nad stawem.

W wydarzeniu wzięli udział Grzegorz Jurgo, dyrektor administracji Samorządu Rejonu Solecznickiego oraz Jadwiga Sinkiewicz, przewodnicząca Polskiego Uniwersytetu III wieku w Solecznikach.

Na początku wydarzenia gościom przedstawiono historię akcji oraz biografię i twórczość Elizy Orzeszkowej. Następnie wszyscy czytali fragmenty dzieła. Na zakończenie spotkania uczestnicy zrobili sobie wspólne zdjęcie.

Na podst. salcininkai.lt



Minister Mularczyk: sprawę zadośćuczynienia od Niemiec udało się umiędzynarodwić

W ciągu roku od ogłoszenia raportu o stratach wojennych poniesionych przez Polskę w czasie II wojny sprawę odszkodowania od Niemiec udało się skutecznie umiędzynarodwić. Coraz więcej osób na najwyższych szczeblach władzy w Europie i Stanach Zjednoczonych ma świadomość tego, co się stało w Polsce na skutek niemieckiej agresji w 1939 roku – przekonuje wiceminister spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk.



Mija rok od czasu ogłoszenia „Raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945”. Co udało się w tym czasie osiągnąć?

Wiceminister Arkadiusz Mularczyk: W bezsporny sposób udało się umiędzynarodwić historię niemieckiej agresji, okupacji Polski podczas II wojny światowej, a co za tym idzie – sprawę polskich strat wojennych.

Raport wraz z listem przewodnim został rozesłany do krajów NATO, Unii Europejskiej. O tej sprawie zostały też poinformowane wszystkie najważniejsze organizacje międzynarodowe, takie jak ONZ, Rada Europy, UNESCO, NATO czy władze UE. Wystaliśmy raport wraz z listem również do Parlamentu Europejskiego, do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, wszystkich europosłów, najważniejszych komisarzy.

Podjęliśmy liczne inicjatywy zmierzające do poinformowania o tej problematyce kluczowych sojuszników: raport został wysłany do wszystkich amerykańskich kongresmenów, senatorów. Odbyłem w tej sprawie również spotkania w amerykańskim Departamencie Stanu, jak również z kilkudziesięcioma kongresmenami.

Co jest równie ważne, raport został przekazany stronie niemieckiej, wszystkim posłom w Bundestagu i w Bundesradzie. W Berlinie odbyłem wiele wizyt: w niemieckim MSZ i Bundestagu, gdzie kluczowi niemieccy politycy zostali o tej sprawie poinformowani.

W maju tego roku odbył się również szczyt Rady Europy w Reykjavíku, gdzie do deklaracji końcowej udało się nam wprowadzić zapis, że warunkiem każdego pojednania po konflikcie wojennym jest obowiązek zapłaty reparacji wojennych. I to jest bardzo ważny dokument, świeży, nowy, podpisany przez wszystkie kraje Rady Europy, w tym Niemcy.

A w Polsce czego udało się przez ten rok dokonać?

Cieszę się, że moja inicjatywa doprowadziła do przyjęcia 18 kwietnia uchwały Rady Ministrów, w której jednoznacznie podkreślono, że sprawa reparacji, odszkodowań, nigdy w relacjach polsko-niemieckich nie

została uregulowana, ponieważ nie ma żadnej umowy bilateralnej między naszymi krajami. Polska nigdy nie zrzekła się reparacji i rząd polski wzywa Niemcy do załatwienia tej sprawy. Ta uchwała jest w pewnym sensie pochodną uchwały Sejmu, która została przyjęta we wrześniu ubiegłego roku niemal jednogłośnie. Jest to dzisiaj element polityki całego państwa.

Trzeba jasno powiedzieć, że dzisiaj w Polsce mamy porozumienie polityczne w tym obszarze, mamy uchwałę Sejmu i Rady Ministrów.

W jaki sposób kwestia braku odszkodowań wojennych od Niemiec rzutuje na aktualną sytuację międzynarodową?

Prowadzi do napięć w relacjach polsko-niemieckich, do prób atakowania polskiego rządu, że podnosi kwestie sprawiedliwości, co rodzi napięcia i w samej Unii Europejskiej, i w NATO. W tej kwestii pokazujemy również pewien kontekst ukraiński. Niektóre aspekty, które widzimy dziś w Ukrainie – zbrodnie wojenne, porywanie dzieci, ostrzeliwanie cywilnych obiektów, miast etc. – oczywiście ich skala jest inna niż 80 lat temu – przypominają II wojnę światową. Mówimy naszym sojusznikom, że niezłatwiona sprawa odszkodowań, sprawiedliwości między Polska a Niemcami będzie rzutowała na postrzeganie tego, jak Rosja wywiąże się z reparacji na rzecz Ukrainy.

Czyli nasza walka o odszkodowania jest walką uniwersalną – o to, jak powinny być rozstrzygane sprawy w przyszłości?

Tak faktycznie jest. Gdy ten temat podnosiliśmy, na samym początku słyszeliśmy takie głosy, że to sprawa bilateralna – polsko-niemiecka. Nie, ta sprawa ma charakter absolutnie uniwersalny. Po II wojnie światowej w wyniku traktatu w Poczdamie Polska została w rosyjskiej strefie wpływów, była państwem podporządkowanym, nie mogła prowadzić swojej polityki i była państwem eksploatowanym np. przez obowiązek dostarczania ZSRR węgla po zaniżonych cenach.

Z drugiej strony Niemcy wpadły w okupację Zachodu, Stanów Zjednoczonych. Szybko otrzymały plan odbudowy, plan Marshalla. Czyli z jednej strony mamy państwo, które teoretycznie wygrało wojnę, ale wpa-

dło w okupację sowiecką, co wiązało się z eksploatacją gospodarczą, a z drugiej strony Niemcy, które teoretycznie wojnę przegrały, ale szybko otrzymały plan Marshalla.

Dzisiaj musimy pokazywać ten kontekst, że konferencja w Poczdamie nałożyła na Niemcy konieczność naprawienia szkód w jak największym zakresie – co nie nastąpiło wobec Polski. Finalnie Niemcy płaciły reparacje wielu krajom Europy Zachodniej, później zawierały jeszcze kilkanaście umów bilateralnych – również z Izraelem, którego nie było na mapie podczas wojny.

Należy też podkreślić, że po zakończeniu wojny nie nastąpiła faktyczna denazyfikacja, a wręcz przeciwnie – wielu nazistów pełniło istotne funkcje w sądownictwie, policji, biznesie, samorządzie niemieckim, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za swoje zbrodnie. Takim sztandarowym przykładem jest Heinz Reinefarth, kat Woli, odpowiedzialny za śmierć dziesiątek tysięcy Polaków podczas Powstania Warszawskiego, który po wojnie pełnił funkcję burmistrza w jednej z niemieckich miejscowości.

To przechodzenie do polityki czy biznesu w konsekwencji wiązało się z późniejszą polityką Niemiec, której celem była destygmatyzacja Niemiec, czyli zmywanie ich odpowiedzialności za II wojnę światową.

Jednym z tych zabiegów

było wprowadzenie do języka określenia „naziści”?

Zmywanie odpowiedzialności odbywało się stopniowo. Wymyślono pojęcie „nazistów”, którzy z biegiem lat zastępowali Niemców. Co więcej, były niemiecki prezydent Richard von Weizsäcker podczas jednego z wystąpień powiedział, że „Niemcy zostali wyzwoleni przez aliantów”. Widzimy, że ta narracja jest już obowiązująca w Niemczech. Jest powtarzana i przez kanclerz Merkel, i kanclerza Scholza. Niemcy widzą się dzisiaj jako ofiary wojny – „wyzwoleni od nazistów”.

Niemiecka polityka historyczna jest konsekwentna. To polityka kraju, który ma świadomość, że jego wizerunek na świecie jest równie ważny jak gospodarka. Bo ten image przekłada się na kontrakty gospodarcze, siłę polityczną. Wydają na to miliardy euro. Dzisiaj kluczowym celem jest odwrócenie Niemców jako państwa, narodu od odpowiedzialności za zbrodnie II wojny światowej i skierowanie jej na mitycznych „nazistów”.

Niemiecka polityka odnosi sukcesy na całym świecie. Dzisiaj niektórzy, np. w Stanach Zjednoczonych, jest powiedzieć, że zbrodnie popełniali Niemcy, bo to przecież byli naziści.

Jakie są reakcje osób, które zapoznaliście z raportem na temat polskich strat wojennych podczas II wojny światowej?

W obszarze Europy Zachodniej było to zdziwienie, niedowierzenie, brak wiedzy. II wojna światowa kojarzy się zazwyczaj z Holocaustem, więc rozpoczęliśmy proces docierania do świadomości międzynarodowej, do polityków, dziennikarzy, think tanków. Jest spore zainteresowanie, jest coraz więcej publikacji opisujących właśnie tę problematykę.

W kwestii odszkodowań od Niemiec mamy pewnych sojuszników, szczególnie społeczeństwo obywatelskie w Grecji. W Grecji doszło to pacyfikacji całych wiosek, grabieży, ich straty też były proporcjonalnie

wysokie.

Natomiast w Niemczech do tej pory panowała zmowa milczenia. Nikt nie chciał tego tematu podnosić, bo można było na nim stracić politycznie. Dostrzegamy tu jaskółki nadziei, na mój list, który wysłałem do niemieckiego Bundestagu, otrzymałem dwie oficjalne odpowiedzi od partii SPD i od Zielonych, że wprawdzie temat reparacji jest zamknięty, ale widzą potrzebę rozmowy o pewnej formule zadośćuczynienia. Nasza inicjatywa musi być kontynuowana przez kolejne dni, miesiące, lata. Musimy wyrzucić presję międzynarodową na Niemcy, by usiadły do stołu i z Polską uregulowały ten zaległy temat.

Jak jest w Stanach?

Nie ma powszechnej wiedzy na temat okupacji ziem polskich. Okupacja, II wojna światowa, kojarzy się w dużej mierze z Holocaustem. Perspektywa amerykańska jest inna, inny czas przystąpienia do wojny. Nie wiedzą o okupacji Polski, o tym, co się tutaj działo. Dlatego tak szczególnie ważna jest nasza akcja informacyjna. Musimy też mieć świadomość, że Niemcy są bardzo silne gospodarczo w Stanach Zjednoczonych. Mają dużo inwestycji i firm. Trzeba więc powiedzieć jasno, że ten temat też nie jest wygodny dla wszystkich Amerykanów. Ale myślę, że powoli będzie do nich docierała prawda na temat tego, co się stało w Polsce podczas II wojny światowej.

Cały raport o stratach wojennych Polski jest dostępny na stronie www.institutstratwojennych.pl

Tekst powstał w ramach kampanii informacyjnej skierowanej do Polonii i Polaków za granicą nt. odszkodowań za straty poniesione przez Polskę podczas II wojny światowej realizowanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

BITWA INTELEKTÓW
DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE
24 X 2023 // 13:00

NAGRODY:
I MIEJSCE -> KENWOOD M-420 DAB X 4
II MIEJSCE -> JBL CHARGE4 X 4
III MIEJSCE -> GARMIN FORERUNNER 35 X 4

UCZESTNICY: UCZNIOWIE 9-12 KLAS
REJESTRACJA DO DNIA 16 X 2023
WWW.POLSKIODM.LT // FB

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w sto dziewięćdziesiątym ósmym, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,
21 września 2023
Św. Mateusza, apostoła
i ewangelisty, święto**

Mt 9, 9-13

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Gdy Jezus odchodził z Kafarnaum, zobaczył człowieka, który pobierał cło. Miał na imię Mateusz. Powiedział do niego: „Pójdź za Mną!”. A on wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu przy stole, wielu celników i grzeszników przyszło i usiadło z Nim oraz z Jego uczniami. Zobaczyli to faryzeusze i pytali Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel spożywa posiłek wspólnie z celnikami i grzesznikami?”. Gdy On to usłyszał, powiedział: „Lekarz nie jest potrzebny zdrowym, lecz chorym. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: «Miłosierdzia chcę, a nie ofiary». Bo nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

POTRZEBUJĘ CIĘ!

Czy potrzebuję Jezusa? Czy potrzebuję Zbawiciela i Lekarza duszy? Jeśli wiem, że jestem grzesznikiem, to potrzebuję Go bardzo. Jeśli uważam się za sprawiedliwego, takiego „w porządku”, to Jezus nie jest mi do niczego potrzebny, bo podobnie jak faryzeusze zamykam się na miłość i polegam na własnej samowystarczalności. Mateusz nawet nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo potrzebował Jezusa, aż do chwili, kiedy On wszedł w jego życie, spojrzął z miłością i rzekł: „Pójdź za Mną!”. Mateusz wstał i życie przewróciło mu się „do góry nogami”.

Jezu, potrzebuję Ciebie! Potrzebuję Twojej obecności, miłości, bliskości, Twego przebaczenia. Dziękuję, że mogę z Tobą zasiadać do stołu Eucharystii.

**Piątek,
22 września 2023**

Łk 8, 1-3

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Jezus wędrował przez miasta i wsie, nauczał i głosił Ewangelię o królestwie Bożym. Towarzyszyło Mu Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów, Joanna, żona Chuzy, zarządcy Heroda, Zuzanna oraz wiele innych, które im usługiwały, dzieląc się swoim majątkiem.

WSPÓŁPRACOWNICY JEZUSA

Jezus łączył ludzi. Gromadzący się wokół Niego ludzie zawsze tworzyli wspólnotę. My też jesteśmy wspólnotą – Kościołem. Jesteśmy za niego odpowiedzialni. Jezus zaprasza więc nas do podjęcia misji głoszenia Ewangelii, najpierw własnym życiem, konkretnym przykładem w miejscu pracy, w rodzinie czy w gronie przyjaciół. Nasze ręce, oczy i nogi są potrzebne, aby jak największą liczbę ludzi poznało Chrystusa i przyjęło wiarę. Wspierajmy Go zatem, tak jak możemy, swoją pracą, modlitwą. Bądźmy z Nim.

Jezu, wspieraj mnie swoją łaską, abym zawsze był z Tobą i gorliwie Ci pomagał.

**Sobota,
23 września 2023
Św. Pio z Pietrelciny,
prezbitera,
wspomnienie**

Łk 8, 4-15

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Gdy zebrał się wielki tłum, bo ze wszystkich miast przychodzili do Jezusa, On opowiedział taką przypowieść: „Wyszedł siewca, żeby zasiać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło koło drogi i zostało zdeptane. Przyleciały ptaki i wydziobały je. Inne padło na skalę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Jeszcze inne padło między ciernie, a ciernie, rosnąc razem z nim, zagłuszyły je. Inne padło na żyzną glebę, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny”. Mówiąc to, wołał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. Uczniowie wypytywali Go, co znaczy ta przypowieść. On odpowiedział: „Wam dane jest poznać tajemnice królestwa Bożego, pozostałym zaś podaje się je w przypowieściach, gdyż «patrząc, nie widzą, a słuchając, nie rozumieją». Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. Tymi koło drogi są ci, którzy je usłyszeli. Potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. Tymi na skale są ci, którzy z radością przyjmują usłyszane słowo, lecz nie mają korzenia. Oni wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. Ziarno, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają, ale z czasem troski, bogactwa i oddawanie się rozkoszom życia powodują, że nie osiągają dojrzałości. Ziarno, które padło na dobrą glebę, oznacza tych, którzy gdy usłyszą słowo sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i przynoszą plon dzięki wytrwałości”.

HOJNY DAR SŁOWA

Razem z uczniami jesteśmy przez Jezusa dopuszczeni do tajemnic królestwa Bożego. Jedną z nich jest Boża hojność w sianiu Słowa. Bóg nie wybiera najlepszej ziemi, On ryzykuje i sieje wszędzie. Nie liczy się ze stratami, lecz ma nadzieję na plon, choćby minimalny. W każdym z nas są obecne te cztery rodzaje gleby: wydeptana, skalista, ciernista i żyzna. Bóg pragnie, aby cały człowiek się z Nim spotykał i przyjmował Jego słowo. Który rodzaj gleby we mnie przeważa? Co konkretnie przeszkadza mi w owocnym słuchaniu słowa Bożego?

Dziękuję Ci, Jezu, że nieustrudzenie zasiewasz Twoje słowo w moim sercu. Pragnę słuchać go, przyjmować i żyć nim.

**Niedziela,
24 września 2023
25 niedziela zwykła**

Mt 20, 1-16a

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do właściciela, który wyszedł wczesnym rankiem, aby wynająć robotników do winnicy. Umówił się z nimi, że zapłaci im jednego denara

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

za dniówkę, i wysłał ich do winnicy. Wyszedł znowu około godziny trzeciej. Zobaczył innych stojących beczynnie na placu. Powiedział do nich: «Idźcie także i wy do winnicy. Zapłacę wam sprawiedliwie». I oni poszli. Wyszedł jeszcze około godziny szóstej i dziewiątej i zrobił podobnie. Wyszedł wreszcie około jedenastej i spotkał jeszcze innych stojących. Zapytał: «Dlaczego stoicie tu przez cały dzień beczynnie?». Odpowiedzieli: «Bo nas nikt nie zatrudnił». Rzekł do nich: «Idźcie i wy do winnicy!». Nastąpił wieczór i właściciel winnicy powiedział do zarządcy: «Zwołaj robotników i wypłać im należność. Zaczynaj od ostatnich, a skończ na pierwszych». Przyszli ci, którzy rozpoczęli pracę o godzinie jedenastej, i otrzymali po denarze. Gdy przyszli ci, którzy jako pierwsi rozpoczęli pracę, sądzili, że otrzymają więcej. Ale i oni otrzymali po denarze. Wzięli więc zapłatę i narzekali na właściciela. Mówili: «Ci ostatni pracowali tylko jedną godzinę, a zrównałeś ich z nami. My znosiliśmy trud całego dnia i upała». On odpowiedział jednemu z nich: «Przyjacielu! Nie krzywdzę cię. Czy nie umówiłeś się ze mną o jednego denara? Weź więc swoją zapłatę i odejdz. Chcę też zapłacić temu ostatniemu tyle samo, co tobie. Czy nie mogę uczynić ze swoją własnością tego, co chcę? Dlaczego patrzysz zazdrosnym okiem na to, że jestem dobry?». Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi».

MAKSIMUM MIŁOŚCI DLA KAŻDEGO

W królestwie Boga jest miejsce dla każdego z nas. Każdy z ludzi jest zaproszony i przyjęty przez Boga z miłością. Nieważne, ile czasu spędził człowiek w winnicy, godzinę czy cały dzień. Dla Boga najważniejsze jest, że przyjął zaproszenie i pracuje blisko Niego. Denarem jest miłość. Bóg nie kocha nas za coś, za wysłużone godziny. Kocha, ponieważ pragnie obdarzać nas miłością. I każdemu daje maksimum miłości, jakby był jedyny na świecie. To od nas zależy, na ile potrafimy się otworzyć i przyjąć Jego dar. Ucieszyć się nie tylko pracą dla Boga, ale i możliwością przebywania w Jego obecności.

Jezu, dziękuję Ci za Twoją dobroć. Przepraszam, że nie zawsze ją doceniam i niedostatecznie cieszę się nią w życiu moim i innych.

Poniedziałek, 25 września 2023

Łk 8, 16-18

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kto zapalił lampę, nie przykrywa jej żadnym przedmiotem ani nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzi, widzieli światło. Nie ma bowiem nic tajemnego, co nie stanie się jawne, ani nic ukrytego, co nie będzie poznane i nie wyjdzie na jaw. Uważajcie więc, jak słuchacie. Temu bowiem, który ma, będzie dodane; a temu, który nie ma, zostanie odebrane nawet to, co wydaje mu się, że ma”.

ŚWIATŁO NA ŚCIEŻKI ŻYCIA

Światło jest nam bardzo potrzebne, żebyśmy się nie zagubili. Często oświetlamy sobie drogę, byśmy nie zabłądzili nocą. Na drodze duchowej naszym światłem jest Jezus. Jego światło jest silniejsze niż ciemności grzechu. On nam je daje, abyśmy mogli szczęśliwie dotrzeć do wieczności. Daje nam światło: krzyża, Ewangelii, wiary, sakramentów, a także światło sumienia, by właściwie oceniać i działać. Tylko czy my potrafimy z niego korzystać? Czy emanujemy Jego światłem, niosąc je innym, czy skrywamy pod zasłoną codzienności?



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Jezu, dziękuję Ci za dar Twojego światła i proszę, bym umiał się nim dzielić z innymi.

Wtorek, 26 września 2023 Świątych męczenników Kosmy i Damiana, świętych męczenników Wawrzyńca Ruiz i Towarzyszy

Łk 8, 19-21

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Przybyli do Jezusa Jego Matka i bracia, ale z powodu tłumu nie mogli się z Nim spotkać. Powiedziano Mu: „Twoja Matka i Twoi bracia stoją na zewnątrz i chcą Cię zobaczyć”. Lecz On im odpowiedział: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wprowadzają je w czyn”.

SŁUCHAĆ I WYPEŁNIAĆ

Tłumy cisną się wokół Jezusa, tak że nawet Maryja i Jego krewni nie mogą się z Nim spotkać. Ale taka fizyczna obecność w pobliżu Jezusa jeszcze nie gwarantuje bliskości z Nim. Jezus dziś objawia nam, że aby zbudować z Nim więź głęboką, bliską, poufną (jak w rodzinie czy w przyjaźni) potrzebne są dwa warunki: słuchanie słowa Bożego i wypełnianie go. Słuchanie to przebywanie razem z Jezusem, poznawanie Go, doświadczanie Jego miłości. Wypełnianie – to działanie razem z Jezusem i przemienianie naszej rzeczywistości na coraz bardziej ewangeliczną.

Jezu, Ty zapraszasz mnie, abym był Ci bliski jak brat, siostra czy matka! Dziękuję Ci, że mogę należeć do Twojej niebieskiej rodziny.

Środa, 27 września 2023 Św. Wincentego à Paulo, prezbitera, wspomnienie

Łk 9, 1-6

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus przywołał do siebie Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i chorobami, aby uzdrawiali. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali. Powiedział też do nich: „Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch ubrań. Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, zatrzymajcie się tam, dopóki nie będziecie opuszczać tego miejsca. Jeśli w jakimś mieście was nie przyjmą, wtedy odejdźcie stamtąd i strząśnijcie proch z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim”. Wyruszyli więc i szli przez wioski, głosząc wszędzie Ewangelię i uzdrawiając.

POŚLANI W IMIĘ JEZUSA

Rozsyłając uczniów na ich pierwszą wyprawę apostołską, Jezus dzieli się z nimi swoją władzą. My mamy często wypaczone rozumienie władzy, stąd wiele jej nadużyć. Władza nie polega na tym, aby dominować, kontrolować, zmuszać. Sprawować władzę według Boga to troszczyć się, służyć, zapobiegać, dawać kolejną szansę. Jezus uzdalnia uczniów do głoszenia Słowa, uzdrawiania z chorób i uwalniania od wpływów złego ducha. Prosi o to, by uczniowie w swojej misji polegali całkowicie na Nim, a nie na zabezpieczeniach materialnych. Dziś Jezus posyła także Ciebie i mnie z Dobrą Nowiną o Jego bliskości wobec każdego człowieka.

Jezu, razem z Tobą i w Twoje imię pragnę iść i świadczyć o Twojej miłości.



Trzęsienie we Włoszech

Trzęsienie ziemi o magnitudzie 5,1 zarejestrowano w poniedziałek nad ranem na północy Włoch.

Napięcie rośnie

Od niedzieli do poniedziałku rano wokół Tajwanu wykryto 103 samoloty i dziewięć okrętów Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Z tej liczby wykrytych chińskich samolotów wojskowych 40 przekroczyło medianę Cieśniny Tajwańskiej, stanowiącą nieoficjalną strefę buforową między obiema stronami.

Chaos na Sycylii

W punkcie transferu migrantów z Lampedusy w mieście Porto Empedocle na Sycylii zaplanował chaos. Co najmniej 100 osób uciekło z ośrodka, ranny został policjant. Na powierzchni 2000 metrów kwadratowych jest 1200 osób. Ludzie szukają wody i jedzenia i próbują się wydostać, co często im się udaje.

Największe manewry dronów

Ponad 1400 żołnierzy z 25 armii świata uczestniczy na zachodnim wybrzeżu Portugalii w ćwiczeniach dronów – Repmus 2023. To największe na świecie manewry wojskowe z udziałem tych bezzałogowych aparatów latających. W ćwiczeniach biorą udział żołnierze 15 państw członkowskich NATO, a także 11 mających status obserwatora. Podczas ćwiczeń testowanych jest 80 różnego rodzaju dronów dla sił zbrojnych.

Sankcje przeciw Iranowi

Joe Biden zapowiedział w poniedziałek „kontynuowanie sankcji przeciw Iranowi za jego prowokacyjne działania w regionie”. Prezydent Stanów Zjednoczonych stwierdził, że zamierza nadal prowadzić twardą politykę wobec Teheranu mimo porozumienia między USA a Iranem o wymianie więźniów.

Protesty rolników

W całej Bułgarii rozpoczęły się protesty rolników skierowane przeciwko zniesieniu zakazu importu ukraińskich zbóż po 15 września, o czym zdecydowała w piątek Komisja Europejska przy poparciu wyrażonym przez bułgarski parlament. Producenci zrzeszeni w 26 organizacjach blokują ciężkim sprzętem najważniejsze węzły transportowe i punkty kontroli granicznej w kraju.

Polska wprowadziła własne embargo na ukraińskie zboże

W odpowiedzi na zniesienie unijnego embarga na ukraińskie zboże, Polska wprowadziła własne, krajowe embargo. Problemy polskich rolników wciąż są aktualne, a embargo przyspiesza tranzyt ukraińskiego zboża do dalszych krajów.

Na początku maja Komisja Europejska zakazała importu z Ukrainy czterech zbóż do Polski, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Słowacji. Był to efekt porozumienia z państwami, które wskazywały na negatywny wpływ ukraińskiego zboża na rodzimy rynek rolny. Polska apelowała o przedłużenie unijnego embarga.

Unijny komisarz ds. rolnictwa, Janusz Wojciechowski, wskazał, że dzięki embargu wzrósł tranzyt ukraińskich zbóż. – Ten zalew ustął w dużej skali i to jest bardzo ważne osiągnięcie – mówił Janusz Wojciechowski.

Mimo to KE zniósła embargo przekonując, że zniknęły zakłócenia rynku rolnego w pięciu krajach przyfrontowych. Ukraina ma wprowadzić skuteczne środki kontroli eksportu.

„Ukraina zgodziła się na wprowadzenie w ciągu 30 dni wszelkich środków prawnych (w tym np. systemu zezwoleń na eksport), aby uniknąć gwałtownych wzrostów cen zbóż” – oświadczyła Komisja Europejska.

Decyzję Komisji z zadowoleniem przyjął prezydent Ukrainy, Wołodymyr Zełenski. – Jestem bardzo wdzięczny Ursuli von der Leyen za dotrzymanie słowa i zasad wolnego rynku – powiedział szef Ukrainy.

W odpowiedzi na działania KE



polski rząd wprowadził zapowiadane własne embargo. – Od północy 16 września zakaz wwozu ukraińskiego zboża wprowadziliśmy samodzielnie (...) do czasu wypracowania modeli współpracy z naszym wschodnim ukraińskim sąsiadem – podkreślił Mateusz Morawiecki, premier Polski.

W nocy weszło w życie rozporządzenie zakazujące wwozu pszenicy, kukurydzy, nasion rzepaku, słonecznika, a także śrutu z tych zbóż. – Nikt nie będzie decydował o tym, żeby Polska była suwerenna i niepodległa. My będziemy decydować i to robimy – zapewnił Robert Telus, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Polskie rozporządzenie nie ogranicza tranzytu zboża. Utrzymanie embarga jest ważne, gdyż sytuacja rolników wciąż nie jest dobra. – Ceny produktów rolnych, a przede wszystkim zbóż w naszym kraju, dalej są niższe mniej więcej o 40, 50 proc., niż przed rokiem – podkreślił ekspert ds. rolnictwa Marek Wojciechowski.

Rząd PiS nie rezygnuje ze starań o unijne embargo. Komisarz ds. rolnictwa, Janusz Wojciechowski, skierował do szefowej KE, Ursuli von der Leyen, pismo, w którym apeluje o zmianę decyzji.

Jak zaznaczył wiceminister sprawiedliwości, Sebastian Kaleta, nie można wykluczyć sytuacji, w której Komisja będzie mocno optować przy swoim stanowisku. – Istnieje ryzyko, że KE będzie chciała wymusić na Polsce rezygnację z przyjętego rozporządzenia (...). Niestety KE działając arbitralnie, szkodzi UE, bo tego typu ważne decyzje handlowe nie mogą być podejmowane arbitralnie – wyjaśnił wiceminister.

Naciski mogą dotknąć także Słowację i Węgry, które podobnie jak Polska wprowadziły embargo na własną rękę. Rumunia czeka do poniedziałku na propozycję Kijowa w sprawie środków kontroli eksportu.

Zaskakuje fakt, że po tym, co Polska zrobiła dla uchodźców z Ukrainy, jej prezydent grozi m.in. Polsce, jeśli ta nie dostosuje się do decyzji KE – mówił dr Krzysztof Kawęcki. – Ukraina podejmie cywilizacyjne środki przeciwko tym państwom (...). Być może w konsekwencji będzie to w jakiś sposób pośredni apel o sankcje, zaostrenie polityki różnych międzynarodowych agend wobec Polski – zauważył.

W ramach tranzytu Ukraina wysłała co miesiąc przez różne kraje ponad 3 mln ton zbóż.

Łotwa: odradza się polskie harcerstwo

Po latach odrodziłam polskie harcerstwo na Łotwie i jestem z tego dumna – mówi drużynowa Edyta Dmuchowska-Grawa, wicedyrektorka polskiej szkoły im. Ity Kozakiewicz w Rydze.

„Harcerstwa polskiego od dawna nie było na Łotwie. Trzy lata temu odnowiłam swoją drużynę, w której sama zaczęłam działać w 1989 r.” – wyjaśnia drużynowa.

Drużyna, na czele której stoi Dmuchowska-Grawa, powstała w 1922 r. W czasach sowieckich polskie harcerstwo na terytorium łotewskim nie działało. Po 1989 r. harcerstwo na Łotwie zaczęło się odradzać, a po roku złożono pierwsze przyrzeczenie harcerskie.

„Jestem z rodziny polskiej. Wszyscy z polskich rodzin swoje dzieci prowadzili” do harcerstwa, by miały więcej kontaktu z językiem polskim – kontynuuje. „Wtedy było dużo drużyn: w Dyneburgu, w Rzeżycy, Jakubowie, Mitawie, cztery drużyny były w Rydze – dwie męskie, dwie żeńskie” – wspomina.

W 2000 r. odbył się ostatni zlot polskich drużyn na Łotwie, który or-



ganizowała Dmuchowska-Grawa. Harcerze wyrosli, wyjechali za granicę, nie było komu działać i harcerstwo zniknęło – dodaje. Pani Edyta przyznaje, że bardzo chciała, by na Łotwie odżyło polskie harcerstwo.

Tak się stało trzy lata temu. W odrodzonej 22. Ryskiej Drużynie Harcerskiej, składającej się z 35 zuchów, są zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. „Fajnie, że możemy działać pod skrzydłem szkoły polskiej, i mam nadzieję, że od tego roku będzie jeszcze więcej (działać)” – podkreśla.

W tym roku dwóch starszych harcerzy z Łotwy wzięło udział w realizowanym przez Związek Harcerstwa RP projekcie „Kresy”, który przygotowuje młodzież do funkcji zastępowego. „Będą moją prawą i lewą ręką, będą pomagać mi na zbiórkach z dziećmi” – cieszy się Dmuchowska-Grawa.

Pytana o plany na najbliższą przyszłość, informuje, że 21 października odbędzie się festiwal piosenki, którego celem będzie integracja harcerzy polskich i łotewskich skautów.



Bezrobocie stabilnie niskie

Z szacunków Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wynika, że w sierpniu br. stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 5 proc. – tyle samo co przed miesiącem. W urzędach pracy zarejestrowanych było 783,7 tys. bezrobotnych. Niezmiennie najlepszy wynik odnotowano w województwie wielkopolskim (2,9 proc.). Jeszcze korzystniejsze są szacunki Eurostatu, według których bezrobocie w Polsce wynosi jedynie 2, 8 proc.

„Krynica Forum 2023” otwarte

Andrzej Duda wspólnie z prezydentem Litwy Gitanasem Nausėdą oraz Han Duck-soo, premierem Republiki Korei wzięli udział w gali otwierającej Krynica Forum 2023, zorganizowanej pod hasłem „Empowering the Region”.

Spadł inflacji

Według danych GUS poziom inflacji w sierpniu w porównaniu do lipca spadł z 10,8 proc. do 10,1 procent. W porównaniu z miesiącem analogicznym poprzedniego roku wyższe ceny notowano w zakresie między innymi żywności, mieszkania, rekreacji i kultury oraz restauracji i hoteli. Niższe dotyczyły transportu. Oczekuje się, że we wrześniu poziom inflacji zbliży się do 9 procent.

Wzrost płacy minimalnej

Po raz pierwszy w historii Polski, aktywnych zawodowo jest ponad 17 mln Polaków. Ponad 3,5 mln z nich zarabia płacę minimalną, którą rząd od 8 lat sukcesywnie podwyższa. W porównaniu do 2015 r., od 1 lipca 2024 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło o 2550 zł, czyli aż o 146 proc. W następnym roku, minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło w dwóch etapach. Od 1 stycznia najniższa pensja będzie wynosiła 4242 zł, a od 1 lipca – 4300 zł. W 2024 r. wzrosło także minimalna stawka godzinowa dla określonych umów cywilnoprawnych – od 1 stycznia będzie wynosić 27,70 zł, a od 1 lipca – 28,10 zł.

Wybory w Polsce

W Państwowej Komisji Wyborczej rozlosowano numery list komitetów wyborczych. Bezpartyjni Samorządowcy z jedyneką, Trzecia Droga z dwójką, Nowa Lewica z trójką, Prawo i Sprawiedliwość z czwórką, Konfederacja z piątką, Platforma Obywatelska z szóstką.

Msza św. w intencji Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemenczynie

Prośby o błogostawieństwo

Po słonecznych, upalnych wakacyjnych miesiącach rozpoczęła się nowy rok szkolny. Minął radosny czas wakacji i nastał czas wytężonej pracy i szkolnych obowiązków. Piękną tradycją Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemenczynie jest rozpoczynanie nowego roku szkolnego od Mszy św. w intencji społeczności gimnazjum.

W pierwszą niedzielę września nauczyciele, uczniowie Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemenczynie oraz ich rodzice, pracownicy i administracja tej placówki oświatowej modlili się o Boże błogostawieństwo w nowym roku szkolnym. W dniu 3 września w kościele pw. św. Michała Archanioła w Niemenczynie była celebrowana Msza św. w intencji Gimnazjum im. K. Parczewskiego. Mszy św. przewodniczył ksiądz wikariusz Renald Kuczko.

„Dzisiaj modlimy się w intencji Gimnazjum im. K. Parczewskiego – za wszystkich dzieci, młodzież, absolwentów, którzy już idą na studia, prosząc o Boże błogostawieństwo, aby bezpiecznie mogli uczyć się i studiować. Niech Matka Boska, która zawsze czuwa w Ostrej Bramie, czuwa też nad naszą młodzieżą. Drogie dzieci, rodzice oraz nauczyciele, pragnąc uczestniczyć w dzisiejszej Eucharystii, należy podziękować Bogu za czas wakacji.

A mamy za co podziękować. Następnie należy poprosić o opiekę w nowym roku szkolnym. Pragniemy w nowym roku lepiej poznać świat, poznać Pana Boga, aby z każdym krokiem w tajemnicy stworzenia coraz większy stawał się Bóg i żebyśmy idąc przez świat, poznając Boga, mogliśmy więcej kochać innych i tworzyć” – powiedział na początku Mszy św. ks. Renald.

W kazaniu ks. Renald mówił: „Dobry jest początek dnia z Bogiem, kiedy prosimy o Boże błogostawieństwo. Podobnie jest i dzisiaj. Rozpoczynamy nowy rok szkolny, prosząc o Boże błogostawieństwo. Każdy z nas na pewno słyszał przypowieść o talentach. W tej przypowieści jedni otrzymane talenty jeszcze pomnożyli, a trzeci sfluga swój talent zakopał w ziemi, bo był przestraszony i bał się gospodarza. Ta przypowieść nam mówi, że nie ma człowieka, o którym by Bóg zapomniał. Każdy z nas ma dużo talentów. Jednak czasem nie zauważamy je, nie rozumiemy tego, jak wiele nam Bóg daje. Dlatego dzisiaj należy prosić Ducha św., aby nas prowadził oraz umacniał”. Przypomniał również słynnego naukowca Alberta Einsteina, który podczas nauki w szkole był uważany za najgorszego ucznia, ale potrafił odnaleźć w sobie talenty i wiele zrobił dla naszego świata. „Każdy z nas ma dane przez Boga talenty i grzechem jest je zakopać”



– powiedział ksiądz Renald. I nawiązując do czytanej podczas Mszy św. Ewangelii dodał: „Na początku tego roku szkolnego możemy wielu rzeczy nie rozumieć, jest w nas wiele strachów o przyszłość. Jednak wierzący człowiek zawsze powie: „Panie Boże, wiem, że jesteś obok mnie i idziesz na przód. Jaka będzie moja droga zależy od Ciebie. Oddaję ten rok, swoich rodziców, swego brata czy siostrę, swój dom w Twoje ręce. Gdy Ty nam błogostawisz, wszystko będzie dobrze”. Tak więc zanosimy prośby o błogostawieństwo dla całej wspólnoty szkolnej. Prośmy też o pokój na świecie. Razem z Wami dziś chcę prosić Pana Jezusa, aby nas błogostawił, wspierał codziennie, umacniał”.

Podczas Mszy św. modlono się również za rodzinę Parczewskich.

Należy wspomnieć o tym, że pierwotny drewniany kościół w Niemenczynie spłonął doszczętnie w pożarze w 1842 roku. Dzięki ofiarności parafian i wsparciu właściciela pobliskiego Czerwonego Dworu – Aleksandra Parczewskiego, udało się w 1848 roku zebrać odpowiednie fundusze na zbudowanie, istniejącego do dzisiaj, murowanego kościoła pw. św. Michała Archanioła. Kościół został konsekrowany 8 września 1855 roku, w dniu, kiedy w dalekim mieście Auxerre we Francji, umiera Konstancy Parczewski – przywódca powstania listopadowego w powiecie wileńskim, patron gimnazjum w Niemenczynie. W głównym ołtarzu tego kościoła znajduje się kopia obrazu Rafaela „Przemienienie Pańskie” wykonana przez Różę Parczewską. Po nabo-

żeństwie wszyscy udali się do kaplicy Parczewskich, gdzie zapalono znicze i został odmówiony „Anioł Pański”.

Serdecznie dziękujemy kantorom, lektorom i wszystkim tym, którzy przyczynili się do organizacji i pięknej oprawy Mszy św. Szczególne słowa dziękczynienia są kierowane pod adresem nauczycielek religii Nijoli Afoninej i Rity Gvaizdaitytė. Słowa dziękczynienia należą się dyrekcji i administracji gimnazjum za hołdowanie wartościom chrześcijańskim. Dziękujemy również uczniom, ich rodzicom za tak liczne uczestnictwo we Mszy św. i wspólną modlitwę w intencji naszej szkoły oraz jej społeczności.

Andrzej Aszkietowicz,
nauczyciel religii
Fot. **Ryszard Sudenis**

Stowarzyszenie Rodzina Ponarska zaprasza do udziału w obchodach 80. rocznicy zamordowania w Ponarach, przedstawicieli polskiej inteligencji – zakładników

Prof. Piotr Gliński – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Jan Józef Kasprzyk - Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Maria Wieloch – Prezes Stowarzyszenia Rodzina Ponarska, Waldemar Tomaszewski – Prezes Związku Polaków na Litwie mają zaszczyt zaprosić na Uroczystości Ponarskie na Litwie - w Wilnie i Podbrodziu w dniach 21-26 września 2023 roku w 80. rocznicę zamordowania w Ponarach przedstawicieli polskiej inteligencji - zakładników.

Uroczystościom będzie towarzyszyć wystawa ponarska w Domu Kultury Polskiej w Wilnie przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku.

Program Uroczystości i konferencji ponarskich upamiętniających ofiary zbrodni ponarskiej na Litwie we wrześniu 2023 roku:

21. 09. 2023 r. (czwartek)

- uczczenie zbrodni ponarskiej – złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą prof. Kazimierza Pelczara w Instytucie Raka i przy ul. Potockiej w Wilnie, symbolicznym grobie Henryka Piłsca - harcerza i żołnierza AK na Cmentarzu Bernardyńskim (odśpiewanie kilku pieśni harcerskich), na grobie Stefanii Janiczak – matki Danuty Szykshnian – żołnierza AK (autorki książek o zbrodni ponarskiej).

Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy dawnym gmachu KGB/NKWD, gdzie byli przesłuchiwanymi i katowani Polacy – obelisku oraz przy bramie zlikwidowanego więzienia na Łukiszkach, gdzie byli więzieni Polacy przed wywózką na Ponary. Zwiedzanie Wileńskiego Państwowego Muzeum Żydowskiego im. Gaona. Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki - spotkanie, Msza św. w kaplicy Miłosierdzia Bożego.

22.09.2023 r. (piątek)

godz. 12.00 – Uroczystości Ponarskie w Kwaterze Polskiej w Ponarach: część oficjalna, Apel Pamięci, Msza św., składanie wieńców, zapalenie zniczy.

godz. 16.30 - Konferencja Ponarska w Domu Kultury Polskiej w Wilnie: część oficjalna - przywitania i wystąpienia gości. Wystąpienie dr Marii Wieloch o Stanisławie Wielochu - szefie wywiadu na linii Wilno – Dyneburg. Wykład prof. dr. hab. Jarosława Wołkonowskiego pt. „Inteligencja polska zamordowana w Ponarach”. Wystąpienie przedstawiciela Państwowego Muzeum Żydowskiego im. Gaona. Rozstrzygnięcie konkursu ponarskiego. Koncert laureatów konkursu. Otwarcie wystawy ponarskiej (IPN Oddział w Gdańsku) w holu Domu Kultury Polskiej i złożenie kwiatów pod tablicą ponarską. Poczęstunek i rozmowy w kularach.

23.09.2023 r. (sobota)

godz. 12.00 - Bezdany - odsłonięcie tablicy upamiętniającej 115. rocznicę Akcji Pod Bezdanami połączoną z ceremonią złożenia wieńców i wiązanek kwiatów (dworzec kolejowy w Bezdanach) – organizator Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

godz. 14.00 – Żutów – uroczystość złożenia wspólnego wieńca w miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz w Alei Pamięci Narodowej przy Dębnie i Steli Ponarskiej – organizator Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Zwiedzanie Wilna, w tym cmentarza na Rossie, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy Mauzoleum Matki i Serca Syna oraz na grobie Kazimierza Sakowicza, zwiedzanie Wilna i miejsc upamiętnień poległych Polaków (Kalwaria Wileńska, Nowa Wilejka) z przewodnikiem.

24.09.2023 r. (niedziela)

Msza św. w kościele pw. Ducha Świętego w Wilnie i złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą ks. Romualdowi Świrkowskiemu – ofierze ponarskiej, zapoznanie się z jego życiorysem. Kowno, IX Fort – złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pomordowanym Polakom (przywiezionym z Łukiszek). Zwiedzanie Kowna. Zwiedzanie Wilna – miejsc upamiętnień poległych Polaków, z przewodnikiem (kościół pw. św. Piotra i Pawła).

25.09.2023 r. (poniedziałek)

godz. 10.00 - Msza św. w Ostrej Bramie.

godz. 12.00 - Udział w centralnych uroczystościach Dnia Zagłady Żydów na Litwie przy pomniku żydowskiemu, oficjalne składanie kwiatów przez Stowarzyszenie Rodzina Ponarska, złożenie kwiatów przy miejscu upamiętnienia Romów zamordowanych w Ponarach, zwiedzenie Memoriału Ponarskiego oraz muzeum. Złożenie kwiatów w Ponarach Dolnych przy Pomniku Powstańców Styczniowych. Spotkanie w Wojdatkach z Klubem Historycznym parafii.

26.09.2023 r. (wtorek)

Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobach żołnierzy Wojska Polskiego z I. 1919-1921 w Świecianach oraz przy Pomniku i grobach mieszkańców gminy Nowoświęciańskiej rozstrzelanych przez okupantów hitlerowskich i kolaborantów litewskich w maju 1942.

godz. 16.00 - Konferencja Ponarska w Podbrodziu (Gimnazjum „Żejmiana”) poświęcona inteligencji polskiej zamordowanej w Ponarach. Wykład prof. dr. hab. Jarosława Wołkonowskiego pt. „Inteligencja polska zamordowana w Ponarach”. Film o dr. Kazimierzu Pelczarze autorstwa laureatki Konkursu Ponarskiego (nagroda specjalna).

Przemysław Namsołek

– Jestem detektywem we własnym środowisku. Maria Wieloch o Stanisławie Wielochu – szefie wywiadu na linii Wilno – Dyneburg. Małgorzata Odyniec o Konkursie Ponarskim. Występ patriotyczny młodzieży. Poczęstunek i rozmowy w kularach.

140. rocznica urodzin Rudolfa Weigla, biologa

Uratował świat przed tyfusem

Rudolf Weigl urodził się 2 września 1883 r. w Przerowie na Morawach w rodzinie Fryderyka i Elżbiety Kröselów. Kiedy miał pięć lat, przedwcześnie – bo w wieku zaledwie 33 lat – zmarł jego ojciec, wobec czego matka wróciła z potomstwem do rodzinnego Wiednia i zajęła się prowadzeniem bursy dla studentów. Tam poznała polskiego nauczyciela Józefa Trojnarę i zdecydowała się go poślubić. Tak właśnie zaczęła się polska historia Rudolfa Weigla. Chłopak wraz z rodzeństwem oraz rodzicami ponownie zmienił miejsce zamieszkania, przenosząc się tym razem do Galicji. Tam też rozpoczął edukację – najpierw w gimnazjum w Jaśle i Stryju, następnie we Lwowie, zapisując się na studia przyrodnicze.

Ukończył je w 1907 r. Nie oznaczało to jednak końca kariery naukowej Weigla. Przeciwnie. Został na uczelni jako asystent znakomitego polskiego uczonego Józefa Nusbauera-Hilarowicza, twórcy lwowskiej szkoły zoologicznej. To też zdeterminowało kierunki rozwoju naukowego Weigla. Uzyskał tytuł doktora, a w 1913 r. habilitację z zakresu zoologii, anatomii porównawczej i histologii. W swojej pracy naukowej zajmował się głównie budową komórki, szczególnie zaś aparatu Golgi-Kopscha i zagadnieniem transplantacji. Spokojną karierę naukową lwowskiego badacza na uczelni zakłócił wybuch I wojny światowej, kierując ją jednocześnie na rewolucyjne tory.

Wraz z wybuchem I wojny światowej Rudolf Weigl został powołany do armii austro-węgierskiej jako parazytolog. W tym czasie podjął pracę w obozach jenieckich na Morawach oraz w szpitalu w Przemyślu – początkowo jako asystent profesora Filipa Eisenberga, w 1918 r. zaś jako kierownik nowo powstałej Pracowni Badań nad Tyfusem Plamistym. Chociaż miał zajmować się zarazkami cholery, znacznie bardziej interesował go tyfus plamisty, masowo dziesiątkujący ludność cywilną i wojskową. Prace nad wynalezieniem skutecznej szczepionki przeciwko tej śmiertelnej chorobie podejmował w tym czasie wielu uczonych.

Jednym z nich był brazylijski lekarz i patolog Henrique da Rocha Lima, któremu w 1916 r. udało się odkryć bakterię *Rickettsia prowazekii*, patogen wywołujący tyfus plamisty. Był to niewątpliwie ważny krok na drodze walki ze śmiertelną chorobą. Niestety, jednak niewystarczający. Brazylijski mikrobiolog nie potrafił hodować patogenu w warunkach laboratoryjnych, co też nie było możliwe. Zarazek duru należy bowiem do tak zwanych riketsji, które, choć są bakteriami, podobnie jak wirusy rozwijają się wyłącznie we wnętrzu żywej komórki. Weigl wpadł na pomysł, jak rozwiązać ten problem.

Lwowski uczonego postanowił wykorzystać do tego wesz odzieżową, która – jak dowiódł w 1909 r.

francuski bakteriolog Charles Jules Henri Nicolle – jest pośrednim gospodarzem i przenosicielem zarazki duru plamistego. Weigl postanowił sztucznie zakazić owada. W jaki sposób? Za pomocą specjalnego przyrządu, skonstruowanego ze szklanej, zwężonej na końcu i ściętej skośnie rurki, wstrzykiwał do jelita wszy, drogą doodbytniczą, zawieszony zarazka, który następnie rozmnażał się w nabłonku żołądka gospodarza. Z zakażonych jelit, zmiądzonych i oczyszczonych, uczony produkował fenolizowaną szczepionkę.

Odkrycie Weigla było niewątpliwie przełomowe. Po latach badań i eksperymentów udało się wreszcie stworzyć szczepionkę przeciwko tyfusowi – i to co najważniejsze – szczepionkę niezwykle skuteczną. Chociaż chroniła ona przed śmiertelną chorobą, niebezpieczeństwo generował jednak sam proces jej tworzenia. Istniało bowiem dość duże ryzyko zachorowania u osób, które zajmowały się produkcją szczepionki. Jak to wyglądało w praktyce?

Najpierw należało nieco odżywić wszy – tym zajmowali się karmiciele. Do ich ud gumową opaską mocowano drewniane klatki z owadami, mające z jednej strony drobną siateczkę – dzięki niej wszy mogły wgryzać się w ciało człowieka. Odpowiednio odżywione przechodziły „w ręce” strzykaczy i preparatorów. Pierwsi wprowadzali do jelit owadów zarazki tyfusu oraz paśli je własną krwią, drudzy wydobywali zakażone jelita z kilkumilimetrowych odwło-



ków. Następnie zalewali je fenolem i umieszczali w ampułkach – tak powstawała wyjątkowa mikstura.

Sukcesy w badaniach nad riketsjami spowodowały, że w 1920 r. Rudolf Weigl został powołany na stanowisko profesora biologii ogólnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W tym też mieście utworzono Instytut Badań nad Tyfusem Plamistym i Wirusami prof. Rudolfa Weigla, gdzie kontynuowano badania nad szczepionką. Odkrycie Weigla przyniosło mu rozgłos nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Do Lwowa ściągano wiele ważnych osobistości ze świata nauki, by przyjrzeć się metodom pracy lwowskiego uczonego

Rudolf Weigl stał się coraz bardziej rozpoznawalną i szanowaną postacią. Prawdziwy rozgłos przyniosła mu jednak wielka akcja szczepień, przeprowadzona w katolickich misjach belgijskich



w Chinach. Tam to właśnie po raz pierwszy zastosowano odkrytą przez niego szczepionkę na masową skalę. Jej skuteczność okazała się niezwykłą.

W podzięce za pomoc w walce ze śmiertelną chorobą, król Belgii przyznał Weiglowi w 1937 r. Order Leopolda – najwyższe odznaczenie belgijskie, papież Pius XI mianował go zaś komandorem Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego – najwyższego odznaczenia nadawanego świeckim.

Kariera lwowskiego uczonego nabrała prawdziwego rozpędu, wraz z nią rosła również popularność oraz zastosowanie szczepionki – zarówno w Polsce, jak i w koloniach włoskich i francuskich w Afryce, Australii i wszędzie tam, gdzie pojawiały się ogniska duru plamistego. Odkrycie Weigla pozwoliło uratować

życie wielu osobom. Jak się wkrótce okazało – nie tylko przed tyfusem.

Rok 1939 zastał Rudolfa Weigla w Abisynii, gdzie wyjechał, by pomóc w opanowaniu epidemii tyfusu plamistego. Wobec zagrożenia wojennego postanowił jednak wrócić do Lwowa. Spodziewał się bowiem, że wybuch światowego konfliktu może spowodować wzrost zagrożenia tą chorobą, wobec czego będzie potrzebny w swojej ojczyźnie. Taki też argument podał, odrzucając otrzymaną od polskiego rządu w wrześniu 1939 r. propozycję ewakuacji do Rumunii. Nie pomylił się.

Po wkroczeniu do Lwowa Sowieci zreorganizowali Wydział Lekarski Lwowskiego Uniwersytetu,

przekształcając go w Lwowski Instytut Medyczny. Weigl nie przerwał jednak swoich badań. Przeciwnie – produkcja szczepionki została w tym czasie znacząco rozbudowana. Wojsko potrzebowało bowiem szczepio-

nek przeciwko zaraźliwej chorobie, wobec czego Sowieci docenili pracę lwowskiego uczonego. W 1940 r. Nikita Chruszczow zaproponował mu nawet wysoki tytuł akademika Wszechniowskiej Akademii Nauk ZSRR. Weigl nie skorzystał jednak z oferty.

Podobnie odrzucił również propozycję przedstawioną mu przez Niemców, gdy w 1941 r. zajęli Lwów. Dotyczyła ona wpisania na Reichslistę, jako że urodził się w rodzinie niemieckiej. Rudolf Weigl odmówił, argumentując, że chociaż nie zapiera się swego pochodzenia, ojczyznę wybiera się tylko raz, a on swoją już wybrał.

Chociaż odmówił wpisu na Reichslistę, nie zrezygnował z badań nad szczepionką, podejmując trudną decyzję o dalszym prowadzeniu Instytutu Badań nad Tyfusem Plamistym i Wirusami, na potrzeby armii niemieckiej. Dostrzegł w tym bowiem możliwość wykorzystania swojej pozycji dla udzielenia pomocy – a nieraz i ocalenia życia – wielu osobom. Dokonał tego na wiele sposobów.

Przede wszystkim wymógł na Niemcach prawo do całkowitej swobody w doborze personelu oraz jego nietykalność. W ten też sposób zatrudnienie w Instytucie znaleźli m.in. profesorowie Stefan Banach, Bronisław Knaster, Władysław Orlicz, ale i poeta Zbigniew Herbert, pisarz Mirosław Żuławski, dyrygent i kompozytor Stanisław Skrowaczewski oraz wiele innych przedstawicieli świata nauki, kultury i ruchu oporu, w tym głównie Armii Krajowej. Występowanie w charakterze karmicielei wszy, poświadczone specjalnymi dokumentami od Weigla, pozwalało uniknąć wywózki i łapanek, co dla wielu oznaczało ocalenie życia. Tak było chociażby w przypadku żydowskiego bakteriologa Henryka Meisela.

W czasie okupacji przebywał on we lwowskim getcie. Weiglowi udało się jednak przekonać Niemców, że uczonego ten jest mu potrzebny do pracy nad szczepionkami, wobec czego każdego ranka, z gwiazdą Dawida na rękawie i w towarzystwie uzbrojonego strażni-

ka, udawał się do Instytutu, wieczorami zaś z podobną eskortą wracał do getta. Chociaż nie udało się go wówczas stamtąd wyciągnąć, wojnę przeżył. Inną formą pomocy było dostarczanie potrzebującym szczepionek. Przy produkcji ich na tak dużą skalę, stosunkowo łatwo było ukryć wszelkie nadwyżki – te trafiały często do polskiego podziemia oraz lwowskiego i warszawskiego getta.

Chociaż Weiglowi udało się przekonać Niemców do wielu rzeczy i nie raz postawić na swoim, ci nie pozostali mu dłużni. W formie rewanżu za odmowę podpisania Reichslisty i objęcia katedry w Berlinie, odmówili poparcia jego kandydatury do Nagrody Nobla. Podobna odплата miała go spotkać wkrótce również i ze strony drugiego z agresorów.

Okres niemieckiej okupacji Lwowa potrwał do 1944 r., wtedy to miejsce wycofujących się Niemców zajęli Rosjanie. Zanim do tego doszło, Rudolf Weigl opuścił Lwów i wyjechał do Krośnice nad Dunajcem, gdzie założył prywatną pracownię bakteriologiczną. Następnie zaś przeprowadził się do Krakowa, gdzie kontynuował swoje badania i wytwarzanie szczepionki na Uniwersytecie Jagiellońskim w powierzonej mu Katedrze Mikrobiologii, później zaś – aż do przejścia na emeryturę w 1951 r. – na Uniwersytecie Poznańskim.

W międzyczasie po raz kolejny zaczęto rozważać kandydaturę Weigla do Nagrody Nobla. Lwowski uczonego ponownie nie miał jednak do niej szczęścia. Kilku profesorów oskarżyło go bowiem o kolaborację z Niemcami, dowodem czego miał być fakt, że produkowana przezeń szczepionka trafiała do ambulatoriów Wehrmachtu. Chociaż ostatecznie oczyszczono go z zarzutów, przyniosły one zamierzony skutek – w 1951 r. Polska oficjalnie wycofała kandydaturę Weigla do nagrody. Na tym się jednak nie skończyło.

Nowe polskie władze zapamiętały postawę uczonego z okresu wojny, w tym odrzucenie propozycji Chruszczowa, i starały się uprzykrzać niepokornemu badaczowi życie. Dlatego też nie znalazły dla niego miejsca w kontrolowanej przez siebie Polskiej Akademii Nauk – utworzonej w 1951 r. ze zlikwidowanych Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Dwa lata później otrzymał jednak nagrodę państwową I stopnia za całokształt pracy naukowej. Zmarł 11 sierpnia 1957 r. w Zakopanem, a jego ciało złożono w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Pośmiertnie odznaczono uczonego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

Opr. Jan Lewicki
Na podstawie histmag.org

Zelenski nie mógł dać Putinowi lepszego prezentu

Rozmowa z politologiem **ANDRZEJEM MACIEJEWSKIM**

Polska nie zgadza się z decyzją Brukseli i przedłuża zakaz wwożenia ukraińskiego zboża do Polski. Podobnie zrobiły już Węgry i Słowacja, a Rumunia ma zdecydować do 18 września. Jak rozumieć stanowisko Komisji Europejskiej?

– Zaczniemy od tego, że ta decyzja i embargo dotyczą zakazu wwożenia ukraińskiego zboża do Polski, ale nie dotyczy tranzytu, który może się swobodnie odbywać przez tzw. korytarze solidarnościowe. To jest istotna różnica, o której się często nie mówi, tym samym próbując atakować polski rząd, odsądzać go od czci i wiary. Zatem tranzyt monitorowany w sposób rygorystyczny był sprawdzany i jest utrzymany. Jeśli ktoś przeinacza ten fakt, to po prostu kłamie. I to jest pierwsza rzecz, którą podnosząc ten temat, należy podkreślić. Importerzy, którzy mają potrzebę wspierać głodujące kraje Bliskiego Wschodu czy Afryki, mogą to bez przeszkód dalej czynić. Natomiast przemilczenie tego faktu ma na celu zrobienie z Polski wroga numer jeden Ukrainy, co nie jest prawdą. Polska na dzisiaj powiedziała jedno: nie ma zgody na handel i sprzedaż na terenie naszego kraju ukraińskiego zboża. To jest obrona interesów polskich rolników.

Zelenski z takim zapalem walczy o prawa Ukraińców, może więc warto przypomnieć w czyich rękach w ogromnej większości jest ukraińska ziemia i uprawy zbóż? Przecież wcale nie chodzi tu o rolników, jakich znamy z naszego krajowego podwórka?

– Dokładnie tak. Mówiąc o rolnictwie na terenie Ukrainy, warto pamiętać, że nie jest to rolnictwo, jakie znamy z Polski. U nas największe gospodarstwo rolne ma bodajże około 12 tys. ha, a na Ukrainie gospodarstwa rolne są w rękach miliardów, którzy mają dziesiątki tysięcy, a nawet setki tysięcy hektarów ziemi. Ukraina – owszem – stoi rolnictwem, stoi zbożem, ale stoją za tym potężne firmy holenderskie, francuskie, niemieckie, obszarńcy, a także oligarchowie ukraińscy obracający wręcz miliardami, co więcej – niejednokrotnie wciąż powiązani z Rosją. I to jest clou problemu, o którym nie wolno zapominać.

W czym interesie działa Komisja Europejska, zdejmując unijne embargo na ukraińskie zboże?

– Na pewno nie w interesie zwykłych Ukraińców. Zresztą tu nie ma mowy o interesach ukraińskich, ale są to dobrze pojęte interesy lobbystów i firm zagranicznych – unijnych, które masowo ściągają zboże także na teren Unii Europejskiej. To jest dla nich wygodne choćby z tego względu, że na terenie Ukrainy nie obowiązują normy i obostrzenia unijne. Zatem to, z czym muszą się zmagać np. polscy rolnicy, co wynika z norm unijnych, to na terenie Ukrainy nie obowiązuje. I teraz cała rzecz polega na tym, że jeśli założymy Polska wpuszcza przez swoje teryto-

rium ukraińskie zboże i jeśli badania wykażą, że do jego produkcji zostały zastosowane niedozwolone na terenie Unii środki ochrony roślin itd., to wówczas takie zboże jest cofane na terytorium kraju, które to zboże wpuściło, czyli do Polski, i to my zostajemy z problemem. Należy o tym pamiętać i nie podchodzić do tematu lekko, bo – jak widać – sprawa jest bardzo niejednoznaczna, a konsekwencje są poważne. Zatem sprawa jest bardziej złożona, niż to może wydawać, zwłaszcza że przedłużając embargo, stawiamy się nie tylko Brukseli, ale bardzo silnemu lobby.

Niestety, dostało się polskiemu rządowi i komisarzowi do spraw rolnictwa Januszowi Wojciechowskiemu...

– To jest kolejne przekłamanie, bo decyzja o zniesieniu embargo na ukraińskie zboże była zależna nie od komisarza do spraw rolnictwa, ale od komisarza do spraw handlu – totewskiego polityka Valdisa Dombrovskisa, w którego kompetencji leży inicjatywa prawodawcza, jeśli chodzi o handel w ogóle, w tym także handel produktami rolnymi. Natomiast komisarz Wojciechowski zwrócił się do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen o ponowną analizę sytuacji i przywrócenie zakazu wwożenia ukraińskiego zboża na terytorium pięciu państw Unii: Polski, Słowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Dlatego również w tym wypadku nie należy ulegać sugestiom i przekłamywaniu faktów przez opozycję totalną. Utało się też, że ukraińskie zboże to żywność dla głodującej Afryki, tymczasem – jak Pan Redaktor wspominał – jest to potężny biznes, co więcej – wcale nie nastawiony na „karmienie głodujących ludzi”, bo głównymi odbiorcami tych płodów ziemi są Chiny, pasze trafiają do Hiszpanii i Włoch, a ukraiński rzepak walczy z polskim o rynek niemiecki. Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt – mianowicie agresorem jest Rosja, która zablokowała ukraińskie porty i dawne szlaki dostaw ukraińskich płodów ziemi, a całą winę próbuje się dzisiaj zrzucić na państwa trzecie – w tym na Polskę. Wygląda to tak, że im dłużej trwa wojna na Ukrainie, to nie jest winny Putin, który totalnie sparaliżował wywóz zboża drogą morską, ale winne są państwa graniczące z Ukrainą, w tym Polska, Słowacja czy Węgry. Tym samym zaczyna się nas ubierać w buty rosyjskie i obarczać winą, a to już jest nadużycie i de facto wpisywanie się w narrację i marzenia Putina.

Tusk z Kołodziejczakiem mieli załatwić sprawę przedłużenia embargo. Kołodziejczak biegł po korytarzach europarlamentu w Strasburgu, przy wsparciu europosłów opozycji robił szum wokół siebie, ale na słowach się skończyło. Jaką zatem pozycję w Unii ma Donald Tusk?

– Donald Tusk, wysyłając swoje odkrycie polityczne: Kołodziejczaka do Strasburga, miał ośmieszyć rząd



Zjednoczonej Prawicy i pokazać, że to nie polski premier, nie polski komisarz do spraw rolnictwa, ale właśnie Kołodziejczak, nowy jego nabytek, załatwi przedłużenie embargo na ukraińskie zboże. Tymczasem skończyło się totalną kompromitacją Kołodziejczaka i de facto Tuska. Nic z tego, co zakładali, się nie wydarzyło, a jednocześnie mieliśmy okazję zobaczyć i przekonać się po raz kolejny, jakie realnie wpływy w Unii Europejskiej ma Donald Tusk.

Przypomnę tylko jego szumne zapowiedzi, że jest w stanie odblokować pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy dla Polski, gdzie nic z tego nie wyszło, a teraz mamy kolejne zapowiedzi z jego ust, że kiedy Platforma dojdzie do władzy, to pojedzie do Brukseli i od ręki odblokuje te fundusze. Powiem wprost: panie Donaldzie, gdzie pana wpływy, jeśli chodzi o ratowanie polskiego rolnika? Cała wyprawa Kołodziejczaka po sukces okazała się klęską polityczną jego promotora Tuska, który – jak mawia młodzież – sam się zaozał. Tymczasem opozycja totalna, próbując obrócić kota ogonem, wmawia społeczeństwu, że winny wszystkiemu jest polski rząd. A więc nie Unia Europejska, nie Komisja Europejska, nie naciski lobbystów, ale winny jest rząd Zjednoczonej Prawicy.

Swoją drogą błędem jest, że nie pokazujemy, jakiej narodowości są firmy zajmujące się importem ukraińskiego zboża. Uważam, że powinniśmy nazwać rzecz po imieniu i opublikować listę tych firm oraz ilości zbóż, bo wtedy będzie jasne, kto za tym stoi i czyje są to interesy. Nie rozumiem, dlaczego te fakty są wciąż zakryte. Niech Polacy zobaczą i sami ocenią. Potrzeba klarowności, żeby nie dochodziło do manipulacji faktami, tym bardziej że za naszą granicą wciąż trwa wojna, która przed wyborami nabiera innych wymiarów: jest jeszcze bardziej agresywna i należy się spodziewać, że im bliżej wyborów, tym bardziej będzie obfitowała w podskórne działania propagandowe.

Gdzie w tym wypadku jest solidarność unijna, którą Ursula von der Leyen tak często ma na ustach? Słyszymy też, że Wołodymyr Zelenski miał naciskać na szefową Komisji Europejskiej, aby ta zablokowała 40 mln euro zadośćuczynienia dla polskich rolników z budżetu Unii...

– To pokazuje, że diabeł tkwi w szczegółach, że naciski ze strony ukraińskiej, aby odblokować em-

bargo, były – i jak widać: okazały się – skuteczne. Zresztą pojęcie solidarności unijnej od pewnego czasu przechodzi poważny kryzys, bo gdzie jest solidarność chociażby w momencie, kiedy Włosi borykają się z rosnącą falą nielegalnej imigracji, a Niemcy, którzy wprowadzali i narzucali innym mechanizm solidarności, dzisiaj zawieszają procedurę dobrowolnej solidarności, a Francuzi – w obawie przez falą imigrantów – zamykają granicę z Włochami?

W sytuacji, kiedy nielegalni imigranci każdego dnia wpływają na wody terytorialne Europy, a państwa, które – jak pamiętamy – pouczyły Polskę, która mówiła wyraźne „nie” dla nielegalnej imigracji, dzisiaj same się cofają, pozostawiając Włochów samych z tym narastającym problemem. To pokazuje, że kiedy chodzi o niemiecki interes, to forsuje się wygodne dla nich rozwiązania, stawia innym wymogi, a kiedy sami zostają dociśnięci do muru, to się cofają. Taka jest właśnie niemiecka solidarność, co widać także na przykładzie środków z Krajowego Planu Odbudowy – mianowicie jak wygląda odbudowa gospodarki po odwołanym covidzie. Widać to zresztą od momentu wybuchu wojny na Ukrainie, gdzie Niemcy i Francja były z tyłu i tak naprawdę trzymały stronę Putina, licząc na szybką porażkę Ukrainy i powrót do robienia interesów gazowych, czy w ogóle energetycznych z Moskwą. To wszystko pokazuje, że Unia Europejska coraz bardziej staje się fikcją, elity brukselskie – kompletnie oderwane od rzeczywistości – tworzą karłowate, do niczego nieprzystające prawo i ustalają normy z kapelusza, każą je przestrzegać, a za wyłamanie się grożą karami finansowymi. To wszystko ośmiesza Unię Europejską, która działa wybiórczo i pokazuje, że jest to instytucja niewydolna. Prawo jest ustalone pod konkretnych członków i ich interesy, a pozostałe państwa się pomija – żeby nie powiedzieć: dyskryminuje.

Jak odczytuje Pan słowa premiera Ukrainy, Denysa Szmyhala, który zapowiedział, że Ukraina zaskarży Unię Europejską bądź Polskę – w zależności od tego, kto nie odblokuje embargo na ukraińskie zboże – do arbitrażu Światowej Organizacji Handlu w celu uzyskania odszkodowania?

– Warto zadać pytanie, czy prezydent Zelenski, premier Szmyhal założyli sprawę Putinowi o to, że

sparaliżował całą gospodarkę Ukrainy i w biały dzień terroryzuje cały świat. Mam wrażenie, że Ukraina znalazła się w krytycznym punkcie, i to na własne życzenie. Słyszymy o dymisjach w obozie władzy prezydenta Zelenskiego, wybuchają afery i to – jak się wydaje – jest punktem zwrotnym. Ta wojna trwa już długo, droga – na ogromną skalę – pomoc międzynarodowa też ma swoje uwarunkowania i granice, podobnie jak granice ma cierpliwość sojuszników, zwłaszcza że Zelenski stawia coraz to nowe żądania. Nie wiem, czy Wołodymyr Zelenski na dzisiaj nie przeliczył, czy nie zaczyna tracić gruntu pod nogami, bo taka butna postawa jego czy członków ukraińskiego rządu jest niedopuszczalna. Na miejscu władz Ukrainy ugryzłbym się w język – zwłaszcza jeśli chodzi o adresowanie takich gróźb czy przytyków wobec Polski.

Przypomnijmy sobie, jak wyglądała solidarność z napadniętą przez Rosję Ukrainą na początku wojny, gdzie wiele państw stanęło właściwie z boku, a Polska i Polacy zaangażowali się całym sercem. Wojna się nie zakończyła i nikt dzisiaj nie wie, ile może jeszcze potrwać. Nie ma też nikogo, kto mógłby zastąpić Polskę, która stała się swoistym hubem, jeśli chodzi o pomoc humanitarną i militarną dla walczącej Ukrainy. Dlatego Zelenski powinien zejść z obłoków na ziemię, zacząć kalkulować i prowadzić realną politykę.

Biorąc pod uwagę zachowanie Kijowa wobec Polski, może warto skończyć z bezwarunkowym wsparciem dla Ukrainy i pomaganiem im niezależnie od postawy, jaką przybierają coraz częściej wobec nas? Pamiętam głosy, żeby wymóc na Ukrainie rozliczenia za ludobójstwo na Wołyniu i wznowienie ekshumacji ofiar zbrodni, bo jeśli nie teraz, to już nigdy tego nie zrobią. Jednak polskie władze uważały, że przyjdzie na to czas. Zdaje się, że niekoniecznie...

– Nie ulega wątpliwości, że na samym początku tej wojny został popełniony błąd odnośnie do postawienia pewnych jasnych reguł stronie ukraińskiej, jeśli chodzi o współpracę, pomoc i relacje – także w obszarach dla Kijowa niewygodnych, dotyczących spraw historycznych. Poszliśmy szerokim słowiańskim gestem, otwierając dla Ukrainy wszystko, co tylko można było otworzyć, a za to wszystko nie tylko brak wdzięczności, ale też dostajemy od Ukrainy czarną polewkę. I to jest zły sygnał, bo społeczeństwo polskie, które we wsparcie Ukraińców zaangażowało się jak żadne inne, widzi to wszystko i mu się to nie podoba. Tak czy inaczej, biorąc pod uwagę postawę władz ukraińskich, trzeba powiedzieć, że jest to też spełnienie marzeń Putina. Zelenski nie mógł dać Putinowi lepszego prezentu.

Dziękuję za rozmowę.

Mariusz Kamieniecki
Nasz Dziennik.pl

* Z okazji Dnia Urodzin **Helenie CHRZANOWICZ** składamy życzenia dobrego zdrowia, szczęścia, pomyślności. Niech Matka Boska chroni przed złem tego świata, da siłę do walki z trudnościami losu, niech każdy dzień daje nową nadzieję, a życie płynie wśród życzliwych osób, a Pan Bóg zdrowia dodaje.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji, wokalny zespół ludowy „Mickunianka”

* Z okazji Jubileuszu Urodzin **Nadzieździe STANIEWICZ** i **Siergiejowi POTIEPAŁOWI** życzymy dużo zdrowia, szczęścia, wiele pogodnych dni, pomyślności w pracy i życiu osobistym, radości z dzieci i wnuków oraz wszelkich łask Bożych.

Koło ZPL w Trokach

* Z okazji pięknych Jubileuszy **Stanisławie ŁOKUCIJEWSKIEJ** oraz **Sylwestrowi BŁAŻEWICZOWI** składamy najserdeczniejsze życzenia: abyście nigdy nie przestali marzyć, bo marzenia pozwalają przetrwać te wszystkie najtrudniejsze chwile. Abyście potrafili dawać radość. Niech ły będą tylko łzami radości, a nie smutku. Aby niebo było jaśniejsze i aby otaczali tylko życzliwi ludzie. Niech życie toczy tak, jak tego pragniecie.

Starostwo Rukojnie

Z całego serca

* Z okazji Urodzin **Teresie PAWŁOWSKIEJ**, składamy najserdeczniejsze życzenia, aby każdy następny rok przynosił wszystko to, co w życiu najpiękniejsze. Zdrowia, szczęścia, niewyczerpanych pokładów wiary i spełnienia marzeń.

Członkowie koła ZPL w Mickunach

* Najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Urodzin **Edycie SUBOCZ**: przychylności losu, sprzyjających gwiazd, radości z najmniejszych przyjemności, jak najmniej w życiu trosk oraz umiejętności dostrzegania w życiu największych wartości!

Składają pracownicy gminy mickuńskiej

* Z okazji pięknego Jubileuszu pani **Teresie SIENIUĆ**, byłej staroście gminy Kowalcuzki, składamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, radości w każdym dniu, wszelkiej pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze lata.

Z wyrazami uznania za trud i zaangażowanie dla wspólnego dobra społeczności gminnej.

Starostwo Kowalcuzki

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Stanisławie MASIULIANEC** życzymy długich lat w zdrowiu, pogodnych i jasnych dni wśród bliskich i przyjaznych osób. Niech Matka Boska Ostrobramska ma zawsze w swej opiece.

Starostwo Kowalcuzki

* Z okazji pięknych Jubileuszy drogim solenizantom **Teresie SIENIUĆ** i **Stanisławie MASIULIANEC** składamy najlepsze życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, szacunku od najbliższych osób, zawsze pogodnego nastroju oraz błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia.

Koło ZPL w Kowalcuzkach i Szumsku

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Czesławie MASIULIENÉ** życzymy długich lat życia w szczęściu i zdrowiu, pogody ducha, ludzkiej przyjaźni i życzliwości, wielu powodów do radości oraz wszelkich łask Bożych.

Członkowie Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Solecznikach

* Wiązankę najpiękniejszych życzeń z okazji Dnia Urodzin **Miroslawowi ZADRANOWICZOWI** życzymy dużo radości, powodzenia w życiu, spełnienia marzeń oraz wszystkiego najlepszego.

Koła AWPL-ZChR oraz ZPL w Mickunach

✝ Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy śp. Wiesława PIĄTKA, wieloletniego aktywnego członka koła „Kalwaryjskie” AWPL-ZChR. Śmierć śp. Wiesława PIĄTKA jest ogromnym smutkiem dla nas wszystkich. Pragniemy wyrazić głębokie współczucie Rodzinie w tak trudnej chwili rozstania. Niech spoczywa w pokoju.

Członkowie koła AWPL-ZChR „Kalwaryjskie”

✝ Ze smutkiem żegnamy śp. Wiesława PIĄTKA, jednego z założycieli Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Polskich na Litwie, byłego prezesa Stowarzyszenia, przyjaciela. Szczerze wyrazi współczucia składamy Rodzinie i Bliskim.

Koleżanki i koledzy ze STIP na Litwie

✝ Ze smutkiem odebraliśmy wiadomość o śmierci śp. Janiny MACULEWICZ. Składamy wyrazy szczerego współczucia córce Annie i jej Rodzinie z powodu odejścia najukochańszej Mamy. Boże Miłosierny, daj Zmarłej miejsce w Niebie, błogosławiony pokój oraz jasność Twojego światła.

Kółko Żywego Różańca w Czeranach

✝ „Śmierci nie powinien się obawiać człowiek żyjący sprawiedliwie i uczciwie” (Św. Augustyn)

Łączymy się w bólu i smutku z Anną MACEDUŃSKĄ z powodu odejścia do wieczności najbliższej osoby – Mamy. Panie Jezu, przyjmij duszę służebnicy Twojej do krainy światła i pokoju. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie. Pamiętająca w modlitwie rodzina Jaśkiewiczów

✝ Pani Łucji BANIUSZEWICZ oraz jej Rodzinie głębokie wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy w trudnych chwilach z powodu śmierci Mamy

składają pracownicy gminy czarnoborskiej

✝ Łącząc się w bólu i żalobie, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia Łucji BANIUSZEWICZ z powodu śmierci Mamy.

Członkowie koła ZPL w Czarnym Borze



Członkiem zarządu Grupy EKR w Parlamencie Europejskim jest europoseł Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL-ZChR.

Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy to grupa powstała w 2009 roku, w której skład wchodzi 66 eurodeputowanych z 16 krajów UE

Frakcja EKR w Parlamencie Europejskim opowiada się:

- za Europą Ojczyzn
- za tradycyjną rodziną
- za wartościami chrześcijańskimi



66
POSŁÓW

20
PARTII

16
KRAJÓW

- za niższymi podatkami
- za równymi dopłatami dla rolników
- za zmniejszeniem bezrobocia wśród młodzieży

Europa potrzebuje zmiany, nadszedł czas, aby poprowadzić UE w nowym, lepszym kierunku. Unia musi służyć ludziom, a nie biurokratom.

(Zam. 13345)

OGŁOSZENIE O PRZYGOTOWANIU PROJEKTU WEWNĘTRZNEJ GOSPODARKI LEŚNEJ PARKU MELDU, NUMER KADASTROWY DZIAŁKI 4152/0100:277 WE WSI GAŁGI, W GMINIE MICKUNY, W REJONIE WILEŃSKIM

Od 22 września 2023 roku **projekt wewnętrznej gospodarki leśnej Parku Meldu, numer kad. działki 4152/0100:277, we wsi Gałgi, gmina Mickuny, rejon wileński**, zostanie zaprezentowany społeczeństwu.

Organizator projektu – gmina Mickuny Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego, k. f. 188703259, adres: Mickūnų g. 3, Mickūnų mstl., Vilniaus r. sav. tel.: (8 5) 238 6230, p. e. mickunuseriunija@vrsa.lt.

Autor projektu – Šarūnas Bėčius, zarejestrowany twórca projektów wewnętrznej gospodarki leśnej, Kranto g. 8, Rumšiškės, Kaišiadorių r., tel. (8 687) 72 879, el. p. sarunas.becius@gmail.com

Z rozwiązaniami projektowymi można się zapoznać **od 22 września 2023 r. do 10 października** w gminie Mickuny Samorządu Rejonu Wileńskiego, adres Mickūnų g. 3, Mickūnų mstl., Vilniaus r. sav., osoba kontaktowa – Łucja Makiewicz, tel. (8 5) 240 0999, p. e. mickunuseriunija@vrsa.lt i osoba kontaktowa – Šarūnas Bėčius, tel.: (8 687) 72 879, el. p. sarunas.becius@gmail.com.

Uwagi i propozycje można zgłaszać organizatorowi albo autorowi projektu przed publiczną prezentacją lub w jej trakcie.

Publiczne prezentacja projektu odbędzie się 10 października 2023 r. o godz. 18:30 w gminie Mickuny Samorządu Rejonu Wileńskiego, adres Centrinė g. 34, Galgių k., Vilniaus r. sav.

(Zam. 13366)

Polka na podium



Natalia Kaczmarek czasem 50,38 zajęła drugie miejsce w biegu na 400 m w finałowych zawodach Diamentowej Ligi w Eugene. Etiopka Gudaf Tsegay ustanowiła rekord świata na 5000 m – 14.00,21. Szwed Armand Duplantis uzyskał najlepszy wynik w historii skoku o tyczce – 6,23.

Triumf Niemek i Szwedów

Niemki wśród kobiet i Szwedzi w rywalizacji mężczyzn triumfowali w zakończonych w Malmö drużynowych mistrzostwach Europy w tenisie stołowym. Niemki dziewięć w historii tytuł zdobyły wygrywając w finale z Rumunkami 3:0. Z kolei w decydującym meczu rywalizacji mężczyzn ekipa gospodarzy pokonała najlepszych w trzech poprzednich edycjach imprezy Niemców 3:1.

Podium dla jednej drużyny

Amerikanin Sepp Kuss wygrał kolarski wyścig Vuelta a Espana. W klasyfikacji generalnej wyprzedził swoich kolegów z drużyny Jumbo-Visma – Duńczyka Jonasa Vingegaarda oraz Słoweńca Primoza Roglicę.

Zwycięstwo Hiszpana

Hiszpan Carlos Sainz Jr. z Ferrari wygrał wyścig Formuły 1 o Grand Prix Singapuru, 15. rundę mistrzostw świata. Lider cyklu i obrońca tytułu Holender Max Verstappen z Red Bulla uplasował się na piątej pozycji. Drugi był Lando Norris z McLarena, a trzeci Brytyjczyk Lewis Hamilton z Mercedesa.

Niewiadoma druga



Katarzyna Niewiadoma (Canyon-SRAM) zajęła drugie miejsce w zakończonym w Nyonie trzyetapowym wyścigu kolarskim Tour de Romandie, mającym najwyższą kategorię WWT. Zwyciężyła Holenderka Demi Vollerling (SD Worx), do której Polka straciła sześć sekund.

„Lewy” – trzeci

Robert Lewandowski zdobył dotychczas 91 bramek w piłkarskiej Lidze Mistrzów i zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji wszech czasów tych rozgrywek. Skuteczniejsi są tylko Portugalczyk Cristiano Ronaldo – 140 goli i Argentyńczyk Lionel Messi – 129. Tuż za Polakiem jest Francuz Karim Benzema z 90 trafieniami.

Polscy siatkarze wygrali mistrzostwa Starego Kontynentu!

Następne spotkanie w Paryżu?

Polscy siatkarze po raz kolejny zapisać się w ubiegłą sobotę w Rzymie na kartach historii, zdobywając drugi tytuł mistrzów Europy. Dla podopiecznych trenera Nikoli Grbica to wyjątkowy sezon także pod innym względem – nigdy wcześniej nie wywalczyli dwóch złotych medali w jednym roku.

Po blisko trzech tygodniach rywalizacji w sobotę zakończył się jeden z najbardziej rozciągniętych turniejów mistrzostw Europy od początku tych rozgrywek. Drugie w historii złoto wywalczyli Polacy, piąte srebro Włosi, a pierwszy brąz Słoweńcy. Polska pozostaje liderem światowego rankingu. Na drugim miejscu są Stany Zjednoczone, a na trzecim Włochy srebrny medalista czempionatu Starego Kontynentu.

Dla biało-czerwonych droga do triumfu wiodła od macedońskiego Skopje, przez włoskie Bari, aż po stolicę Italii Rzym. Bilans – dziewięć zwycięstw, zero porażek. Chociaż ich gra nie zachwycała od początku w starciach ze znacznie niżej notowanymi rywalami, to w najważniejszym momencie wszyscy zawodnicy byli w stanie z maksymalną koncentracją wznieść się na absolutne wyżyny swoich umiejętności.

Podopieczni trenera Grbica zgodnie z planem zakończyli fazę grupową z zaledwie jednym straconym setem – w meczu z Holandią. W trzech partiach pokonali natomiast Czechy, Macedonię Północną, Czarnogórę oraz Danię, w starciu z którą zanotowali najwyższe zwycięstwo w turnieju – 25:9. Pierwsze poważne kłopoty mieli w 1/8 finału z Belgią, gdzie po dwóch zdecydowanie wygranych odśłonach zanotowali przestój, który kosztował ich porażkę w trzecim secie. Ostatecznie udało im się zakończyć spotkanie wygraną 3:1.

Podobny scenariusz miał miejsce w znacznie trudniejszym ćwierćfinale z Serbią, jednak w tym przypadku biało-czerwoni przegrali pierwszą partię, by wygrać trzy kolejne po niezwykle zaciętej walce, w tym jednym secie zakończonym po 44 minutach gry wynikiem 36:34. W półfinale ze Słowenią również minimalnie ulegli w pierwszej odśłonie, a następnie zdominowali rywala, awansując do finału po zwycięstwie 3:1 i przełamaniu „klątwy Słowenii”, która ciążyła nad nimi w czterech wcześniejszych edycjach turnieju.

Sobotni finał, rozegrany przy blisko 11-tysięcznej publiczności, był natomiast piękną klamrą dla włosko-polskiej rywalizacji w ostatnich pięciu latach. Wszystko zaczęło się w 2018 roku, gdy biało-czerwoni wywalczyli tytuł mistrzów świata w Turynie. Trzy lata później w katowickim Spodku Włosi



Polacy stanęli na wysokości zadania i w Rzymie zrewanżowali się Włochom za porażkę w Katowicach

zdobili złoto mistrzostw Europy, by w 2022 roku w tym samym miejscu odebrać Polakom mistrzostwo globu. Teraz to podopieczni trenera Grbica przejęli po siatkarzach Italii na ich terenie prym na Starym Kontynencie. Jak podkreślała włoska prasa – „następne spotkanie w Paryżu”, nawiązując do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich.

– Uważam, że musimy być świadomi oczekiwań wszystkich, musimy coś z tym zrobić. Zwłaszcza teraz, wygranie po raz pierwszy Ligi Narodów i tak samo mistrzostwa Europy nie wiem po ilu latach. A potem to matematyka – ile lat do igrzysk? Kto pewnie wygra? Polska. Musimy być z tym bardzo ostrożni. Stąpać stale twardo po ziemi. Musimy mieć jakość, ale i dużą świadomość, że trzeba osiągać podobne wyniki każdego dnia – podkreślił po finale w Rzymie szkoleniowiec mistrzów Europy.

Trener Grbic poprowadził Polaków nie tylko do historycznych dwóch złotych medali w jednym sezonie reprezentacyjnym, ale także wyrównał z nimi rekord serii wygranych meczów z rzędu w oficjalnych międzynarodowych rozgrywkach. Obecnie notują 17 kolejnych zwycięstw, a bardzo prawdopodobne, że na tym nie poprzestaną, bowiem już 30 września rozpoczną zmagania w kwalifikacjach olimpijskich. Wcześniej taki sam wynik osiągnął z polską reprezentacją Argentyńczyk Raul Lozano w 2006 roku.

Rekord świata i kwalifikacja olimpijska Polki

Polskie podium

Aleksandra Mirosław wygrała w Rzymie europejskie kwalifikacje olimpijskie we wspinaczce sportowej na czas i wywalczyła bilet na igrzyska w Paryżu. W finale uzyskała 6,36 s, pokonując Aleksandrę Kafucką (7,41). Do finału dotarł też sensacyjnie Marcin Dzieński, ale uległ w walce o bilet do Paryża Francuzowi Bassie Mawemowi (5,28). Polak pobiegł w czasie 5,34.

Mirosław w eliminacjach czasem 6,24 ustanowiła rekord świata. Poprzedni najlepszy rezultat było gorszy o zaledwie 0,01 s i również należał do lublinianki. Polki zaprezentowały w Rzymie na obiektach Foro Italico, które gościły m.in. igrzyska w 1960 roku, znakomitą formę – zajęły trzy pierwsze lokaty. Jednak tylko Mirosław, czwarta zawodniczka igrzysk w Tokio w kombinacji (za rok w Paryżu wspinaczka na czas będzie już osobno nagradzana medalami), wywalczyła kwalifikację jako najszybsza w finale zawodów.

Trzecie miejsce przypadło Natalii Kafuckiej (7,26), która rywalizowała z Francuzką Capucine Viglione, ale ta popełniła błąd i nie dokończyła biegu. Mirosław w ćwierćfinale uzyskała 6,52, a rywalizująca z nią Francuzka Lison



Polki w Rzymie zdeklasowały rywalki zajmując wszystkie miejsca na podium

Gautron odpadła od ściany. W półfinale mistrzyni globu była natomiast lepsza (6,41) od Natalii Kafuckiej (popełniła błąd i miała 9,31). Finalistka Aleksandra Kafucka w ćwierćfinale (6,78) wygrała z Hiszpanką Carlą Martinez Vidal (błąd), a w półfinale była lepsza (6,67) od Viglione (7,30).

Międzynarodowy turniej piłki nożnej w Niemczechynie

Kopali piłkę na rzecz hospicjum

W sobotę, 16 września, odbył się międzynarodowy turniej piłki nożnej na rzecz Hospicjum św. Michała Sopoćki w Wilnie. Spośród 8 uczestniczących drużyn 4 były z Litwy, 3 z Polski i 1 z Norwegii. Uczestników turnieju przywitani organizatorzy turnieju oraz Jarosław Narkiewicz, który reprezentował Światową Radę Polonii.

Drużyny zostały podzielone na dwie grupy – po rozgrywkach w grupach wyłoniono po dwie najlepsze drużyny, które awansowały do półfinałów. W grupie A najlepiej spisały się drużyny „FK Pabradė” i „Love Dance Help” – obie drużyny wygrały po 2 razy, a mecz między nimi zakończył się remisem, ale dzięki większej liczbie strzelonych bramek pierwsze miejsce w grupie zajęła drużyna „FK Pabradė”. W grupie B liderem była drużyna „SK Nemenčinė” – wygrała wszystkie mecze. Drugie miejsce zajęła drużyna „Reprezentacja TVP”, która wygrała dwa z trzech meczów. W półfinale zmierzyły się drużyny „SK Nemenčinė” i „Love Dance Help”. Po bardzo zaciętej walce, pełnej emocji sportowych, zwyciężyła drużyna z Niemczechyny. W drugim półfinale między „FK Pabradė” a „Reprezentacją TVP” zwyciężyła drużyna z Podbrodzia.

W meczu o trzecie miejsce po serii rzutów karnych zwyciężyła drużyna

„Love Dance Help”, a walka o pierwsze miejsce również zakończyła się serią rzutów karnych – po niej okazało się, że zwycięzcą turnieju została drużyna „FK Pabradė”.

Warto podkreślić, że ten turniej odbywa się co roku w różnych krajach i podczas niego zbierane są środki na różne cele charytatywne. W tym roku postanowiono wesprzeć wileńskie hospicjum. Drużyny uczestniczące w turnieju przyczyniły się do tego szlachetnego celu poprzez opłatę rejestracyjną w wysokości 230 euro od drużyny.

W trakcie turnieju zawodnicy mieli okazję do skosztowania grillowanych kiełbasek i przekąsek przygotowanych specjalnie na turniej przez wolontariuszy hospicjum. Obok boiska można było także spróbować sił w nietypowej dyscyplinie sportowej jaką jest disc golf. Disc golf – dyscyplina sportu używająca latających dysków, w której gracze rzucają dyskiem do celu na zasadach podobnych do tych znanych z golfa. Podstawowe reguły gry w disc golfa zaprezentowali amatorzy tej, jeszcze mało znanej dyscypliny sportowej.

Adam Sipowicz,
wicedyrektor Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego